

^dts dobry tygodnik sądecki

www.dts24.pl

**GAZETA
BEZPŁATNA**

Nr 17-19 (442-444),
29 kwietnia 2019

Nakład 18 000*

*obejmuje pobrania wersji elektronicznej

Kolejny numer DTS ukaże się 16 maja

Biegnać albo leżać

» str. 3

Oprócz morza mamy
wszystko

» str. 5

**Prezes w ciągłym
stresie**

» str. 9

Od początku było
wiadomo

» str. 19

Opinie

» str. 27

REKLAMA



FOT. PIOTR DROZDZIK

REKLAMA

FORD TRANSIT
**WYPRZEDAŻ
ROCZNIKA 2018**



RABAT DO
32 000 PLN
netto*
NA MODELE Z ROCZNIKA 2018



Wikar Nowy Sącz
ul. Węgierska 168, tel. 18 414 0 414

Szczegóły w salonie Wikar i na: **wikar.pl**

Pompy ciepła Rekuperacja
Klimatyzacja



SZWEDZKA
DOTACJA
do pomp ciepła NIBE do 10 000 zł

Węgierska 106/2, 33-300 Nowy Sącz, tel. 730 865 929, scanpol.eu



Firmowy Salon Sprzedaży
ul. Elektrodowa 47, Nowy Sącz
tel. 18 44 44 028
www.tradycja.biz

okna i drzwi



TRADYCJA
FABRYKA OKIEN

Z drugiej strony

TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



DOMOWY NIEZBĘDNIK

Kiszone buraki, kwas buraczany

Zwykle zjadamy je w plasterkach, tak po prostu chrupimy, ale również w surówkach i sałatkach. Buraki w formie ukiszonej stanowią dla organizmu bogactwo kwasu mlekowego, cennych dla naszego zdrowia minerałów, witamin i bakterii.

Nasz sprawdzony przepis:

5 kg obranych buraków
5 litrów wody
1 główka czosnku
kilkę łyżek soku z kapusty kiszanej lub ogórków
kiszonych – wersja bezglutenowa. Wersja z glu-
tenem – skórka z 1 kromki czarnego chleba na
zakwasie
1 cebula
2 łyżki soli kamiennej lub morskiej
5 listków laurowych



My używamy kamienia rzeczno i takim przygniatamy buraki. Kamionkowy garnek przykrywamy ściereczką i odstawiamy na 3-5 dni. Gdy jest zimniej nawet na 10 dni.

Kiedy sok jest kwaśny, buraki przekładamy ciasno do słoików i zalewamy je sokiem z kiszenia. Pozostałą część gotowego zakwasu zlewamy do słoików lub butelek, szczególnie zakrecaemy, przechowujemy w lodówce i pijemy na zdrowie!

ELWIRA MYŚLIWY – ekolog, marketer, właściciel marki Domowy Niezbędnik.

Buraki obieramy ze skóry i kroimy na plasterki. Pomocny jest w tym melakser z tarczą tnącą. Cebulę przekrawamy na cztery lub kroimy w grube plastry. Główkę czosnku przecinamy na pół w poprzek.

Warzywa układamy do kamionkowego, szklanego lub metalowego garnka. Zalewamy zimną wodą, dodajemy sok z kapusty, ogórków lub skórkę z chleba. Dodajemy również listki laurowe i sól, mieszamy. Na wierzchu układamy talerz, obciążamy go i dociskamy buraki do dna. Żaden burak nie powinien pływać po powierzchni, ponieważ będzie pleśniał.



Wydawca: Wydawnictwo DOBRE Sp. z o.o.

33-300 Nowy Sącz,
ul. Żywiecka 25.
ISSN 2082-209X.

www.wydawnictwodobre.pl

Redakcja: „Dobry Tygodnik Sądecki”,
www.dts24.pl,
tel.18 544 64 41, redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:

Wojciech Molendowicz, w.molendowicz@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. tygodnika DTS:

Jolanta Bugajska, j.bugajska@dts24.pl

Redaktor senior: Jerzy Wideł

Redaguje Zespół: Jacek Bugajski, Monika Chrobak,
Katarzyna Gajdosz-Krzak, Klaudia Kulak, Kinga Nikiel-Bielak,
Krzysztof Rostkoński, Natalia Sekuła, Remigiusz Szurek
Tel. dziennikarzy dyżurnych: 508 657 107

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń: Katarzyna Magiera,
k.magiera@dts24.pl, tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Beata Ziemia, b.ziemia@dts24.pl, tel. 889 020 766

Dyrektor ds. kolportażu: Mateusz Węglowski-Król,
tel. 665 270 230

Skład: Piotr Płachta, tel.602 522 291

Druk: Polska Press Grupa Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec.

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA W ANGII – OPIEKA NAD SENIORAMI, WYSOKIE WYNAGRODZENIE
DO 1260 FUNTÓW NA RĘKĘ, NIE OPŁACASZ KOSZTÓW PODRÓŻY I POBYTU.
PEŁNA ORGANIZACJA WYJAZDU PROMEDICA24, ZADZWOŃ:514780464.



HELIOS



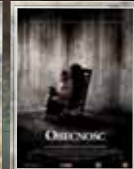
NOCE MARATON
FILMOWE

10.05

MARATON HORRORÓW Z LA LLORONĄ

PREMIERA!






partner główny



partnerzy







DOLEWKA
PEPSI
GRATIS

Kino Helios Nowy Sącz, Galeria Trzy Korony
ul. Lwowska 80
rezerwacja: 18 440 11 86

www.helios.pl

Wielka majówka

Odpoczywaj biegnąc albo leżąc

Właśnie ogłaszamy oficjalnie rozpoczęcie najbardziej wyczekiwanego momentu w roku czyli długiego majowego weekendu. Zachęcamy do czerpania z blisko tygodniowej wolności pełnymi garściami, bo kalendarz prędko nie podaruje nam tak sprzyjającej konfiguracji dni wolnych od pracy. Spieszmy się celebrować urlop, tak szybko się kończy!

Zasadniczo rozróżniamy dwa modele wypoczynku, a każdy z nas wybiera taki, jaki mu najbardziej odpowiada – pełna wolność! Pierwszy system mówi, że solidnie odpocząć można tylko, kiedy człowiek jak najmniej się rusza. Nie traci wówczas cennych sił, które będą mu potrzebne po powrocie do pracy, żeby jeszcze wydajniej wykonywać swoje obowiązki. Gromadzenie niezbędnej energii to połączenie wygodnego bezruchu z odżywianiem i nawadnianiem organizmu. Według licznych o tej porze roku reklam idealny majowy wypoczynek możliwy jest wyłącznie jeśli posiadamy najnowszy model fotela ogrodowego (pozycja półleżąca), grilla który nas sam nakarmi i wytrze umorusaną keczupem buzię oraz lodówki piwa. Jedyną niedogodność tej wersji – nie da się uciec od całodobowego jazgotu kosiarek sąsiadów w promieniu kilometra.



Rowery były modne już 60 lat temu

Drugi scenariusz spędzania kilku dni wolnych mówi, żeby ruszać się jak najwięcej, bo kiedy się święto skończy, obowiązki znowu na długie godziny przykują nas do biurka. Wielcy mistrzowie tej szkoły przekonują, że im więcej się namęczy w długi weekend, tym bardziej będziemy później wypoczęci. Jak się najskuteczniej zmęczyć? Sposobów są setki i można je łączyć według

indywidualnych upodobań: o świącie bieganie, potem przekopywanie ogródka, wycieczka rowerowa dookoła gminy, koszenie naszego majątku ziemskiego, krótki wypad do siłowni z przerwą na górską ekspedycję, zrzuć do piwnicy tony węgla na zimę, pomoc szwagrowi w przeprowadzce, a na finał wolnego dnia można trzepnąć jeszcze 50 długości basenu. Właśnie weszły w życie

nowe cenniki na sądeckiej pływalni i przepłynięcie 100 metrów nigdy jeszcze nie było tak tanie!

Wewnątrz tego numeru przedstawiamy również kilka innych możliwości spędzenia wolnego czasu. Żeby nadążyć za trendami udaliśmy się do Centrum Informacji Turystycznej, by zapytać, co zrobić, by nie zmarnować ani minuty majowego weekendu. Szczegółów nie

zdradzamy, żeby się dowiedzieć więcej, trzeba przekartkować DTS. Jak przekonują organizatorzy czasu wolnego – sky is the limit.

Według DTS największą popularnością podczas tego weekendu będzie się cieszyć najnowsza lokalna atrakcja czyli płonące złoże na ropośnej łące w Sękowej. To fenomen na skalę europejską, bo dotychczas podobne obrazki można było zobaczyć wyłącznie w telewizji podczas wojny w zatoce. Jeśli ktoś się w ciągu najbliższych dni nie dopcha na zakupiańskie Krupówki, może podobnego klimatu zakosztować na rowerowej autostradzie Velo Dunajec – czyli według wszelkich prognoz najbardziej zatłoczonym miejscu w Nowym Sączu. Przy okazji z zamkowego wzgórza można zrobić sobie zdjęcie nowego mostu zanim go otworzą, bo otwarty most przestanie być atrakcją, a stanie się codziennością. Najpopularniejszym sposobem spędzania wolnego czasu w te dni będzie jazda na rowerze. Chcemy jednak w tym miejscu obalić teorię, iż jest to jakaś nowa moda. Na dowód publikujemy zdjęcie pokazujące, że już ponad 60 lat temu 1 maja jeżdżono się po Nowym Sączu na rowerach, na dodatek środkiem ulicy Jagiellońskiej. Miłego wypoczynku!

(MYK)

REKLAMA



NIEZAWODNI W ZIELENI

SPRAWDŹ
AKTUALNE
PROMOCJE



MASZYNY DO LASU I OGRODU

bl system™
www.bl-system.pl

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

NOWY SĄCZ, ul. Tarnowska 119, tel.: 18 444 34 34
GORLICE, ul. 11 listopada 21, tel.: 726 808 200

Polska para schudła już ponad 100 kg i odzyskała radość z życia...

Rewolucyjna metoda spalania tłuszczu już w Polsce!

Dostępna już na polskim rynku odchudzająca „kuracja” dla niecierpliwych błyskawicznie wysysa średnio od 15 do 21 kg tłuszczu... W Polsce pierwsi przekonali się o tym państwo Anna i Paweł Juszcakowie z Konina, którzy odmienili swoje życie.

Innowacyjna metoda stworzona przez dietetyków z Manchesteru pomogła schudnąć już tysiącom ludzi na całym świecie. Jednak to Polacy, państwo Anna i Paweł J. z Konina, zostali rekordzistami i **schudli odpowiednio 21kg i 17kg w 1 miesiąc**. Swoją spektakularny sukces zawdzięczają bioaktywnej formule spalającej tłuszcz, bez konieczności liczenia kalorii i męczących ćwiczeń na siłowni. Nawet tak gigantyczna utrata wagi nie spowodowała żadnych skutków ubocznych. Od ponad 5 miesięcy nie przytyli nawet grama i są szczęśliwi jak nigdy wcześniej. Pani Anna wspomina: „Miałam wrażenie, że tłuszcz znikał ze mnie jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki”.

Jak to możliwe, że w tak krótkim czasie schudli odpowiednio 21 i 17kg?

Pani Anna opowiada, jak to wszystko się zaczęło: „Zawsze lubiliśmy z mężem dobrze zjeść. Od wczesnej młodości byłam otyła, ale podczas naszego ślubu ważyłam blisko 150 kg! Narodziny dziecka i masa przybywających obowiązków sprawiły, że nadal tyliśmy w zaskakująco szybkim tempie. Ja w ciągu zaledwie roku przytyłam do 172 kg, mąż – do 114 kg. Mówiąc brutalnie, oboje staliśmy się obrzydliwie otyli. Ale najgorsze było to, jak otrzymaliśmy wyniki badań. Okazało się, że Pawłowi grozi cukrzyca, a ja mam stan przed-miażdżycowy lewej nogi. Wtedy zrozumieliśmy, że otyłość w końcu wprowadzi nas do grobu. Na szczęście pomogła nam siostra Pawła, która mieszka w Anglii od kilku lat. Zapoznała nas z nieznaną dotąd w Polsce **bioaktywną formułą spalającą tłuszcz profesora Jamesona**.”

Bioaktywna formuła prof. Jamesona przełomem w walce z otyłością

Dzięki tej metodzie ja już w pierwszym miesiącu schudłam 21 kg, a mąż niespełna siedemnaście. Minęło zaledwie pół roku, kiedy moja waga wskazywała – 86 kg, a mąż wrócił do swojej normalnej wagi z liceum – wspomina podekscytowana pani Anna. Ale najważniejszy sprawdzian przyszedł wraz z wynikami badań. Zeszło z nas całe powietrze. Odetchnęliśmy z ulgą, cukier i cholesterol wróciły do normy. Ale to nie wszystko, lekarz zachwycał się, bo tak świetnych wyników nie widział u nas nigdy! I pomyśleć,

że to wszystko dzięki tej **bioaktywnej formule spalającej tłuszcz**, która możliwe, że uratowała nasze życie, i z pewnością odmieniła je na zawsze...

Autorska formuła profesora Timothy Jamesona działa zupełnie inaczej niż inne metody odchudzania. Spalanie tłuszczu odbywa się non stop na poziomie komórkowym. Wystarczy, że każdego dnia przed śniadaniem i przed obiadem dostarczysz organizmowi odpowiednią dawkę wysoce skoncentrowanych bioaktywnych substancji, zamkniętych w jednej małej tabletki wielkości główki od szpilki. Nie musisz ćwiczyć, wylewając hektolitry potu i niejednokrotnie odnosząc groźne kontuzje ani się głodzić. Dzięki niej nieustannie spalasza kalorie, ponieważ dzięki bioaktywnej stymulacji metabolizmu spoczynkowego ten w końcu pracuje na **maksymalnych obrotach**, jak u człowieka, który właśnie przebiegł maraton, chociaż w rzeczywistości siedzi za biurkiem patrząc w ekran monitora.

Pani Krystyna z Lublina też schudła dzięki tej metodzie

Nigdy nie pracowałam zawodowo. Całe życie wychowywałam dzieci i prowadziłam dom. Po trzech ciążach już miałam lekką nadwagę, a później jakoś samo to poszło. Nie miałam czasu o siebie dbać, cały mój czas zajmowała rodzina. Z dnia na dzień czułam się coraz cięższa i bardziej ociężała. Nawet nie wiem, kiedy aż tak się roztyłam! Męczyłam się podczas najprostszych codziennych czynności. Lekarz powiedział mi, że jak tak dalej pójdzie, dorobię się miażdżycy albo innych poważnych chorób. Postanowiłam z tym skończyć! Dzięki temu preparatowi schudłam 25 kg w 5 tygodni! Czuje się zdrowa, sprawna i wreszcie też atrakcyjna jako kobieta!

Krystyna
52l, Lublin



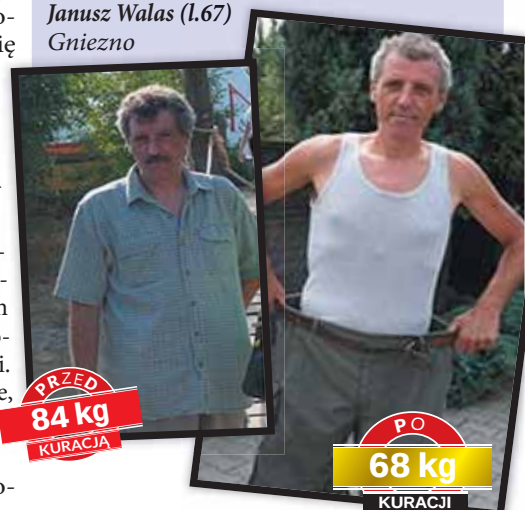
**Anna i Paweł J.
schudli odpowiednio
21 i 17 kg w 1 miesiąc**



**Koniec z wysokim cukrem
i podwyższonym cholesterolem**

Miałem nie tylko problem z nadwagą, ale też z wysokim cukrem i złym cholesterolem „LDL”. Dzięki pastylkom prof. Jamesona zupełnie straciłem ochotę na podjadanie. Jadłem tylko wtedy, kiedy mój organizm naprawdę potrzebował „paliwa”. Po kuracji schudłem 16 kilo. Teraz czuję się młodziej i zdrowiej, udało mi się też pozbyć nadmiernego cukru z krwi i zbić poziom cholesterolu o 71 pkt.

Janusz Walas (1.67)
Gniezno



W czym tkwi siła tej metody?

PO PIERWSZE: Bioaktywna formuła makro-molekularnych cząsteczek błyskawicznie oczyszcza organizm z nadmiaru wody i zlogów zbędnych toksyn.

PO DRUGIE: Specjalna bioaktywna formuła w sposób naturalny hamuje napady nagłego głodu (także nocnego podjadania czy apetytu na słodkie), powoduje, że uczucie sytości pojawia się podczas posiłku wcześniej (blokuje głód!). Naprawiony zostaje proces metabolizmu węglowodanów, które nie są już odkładane w postaci zbędnej tkanki tłuszczowej, tylko zamieniane na bieżąco w czystą energię.

PO TRZECIE: Formuła profesora Jamesona po prostu wypłukuje zbędne komórki tłuszczowe i przestawia organizm w intensywny tryb spalania tłuszczu pobierając mnóstwo energii prosto z tkanki. Uwalniane są tzw. twarde zlogi tłuszczowe, których najciężiej się pozbyć (np. popularne boczek, otyłość brzuszna).

PO CZWARTE: Metabolizm spoczynkowy zostaje pobudzony, a organizm wykształca mechanizm spalania kalorii na bieżąco. W skutek czego proces **spalania tłuszczu odbywa się już podczas samego spożywania posiłku i przebiega 3-krotnie szybciej niż w przypadku innych metod odchudzania. W dodatku jest całkowicie bezpieczny.** Odblokowany na poziomie komórkowym metabolizm, utrzymuje swój wysoki poziom

nawet po zakończeniu kuracji. A Ty zamieniasz się w prawdziwego terminatora do spalania tłuszczu!

Technologia ich produkcji nie jest... tania. Ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w Fabryce Zdrowia ograniczona liczba osób może skorzystać z niego aż o 72% taniej. Ilość opakowań jest ograniczona decyduje kolejność zgłoszeń.

WIELKA WIOSENNA PROMOCJA DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Bioaktywną formułą prof. Jamesona otrzymasz tylko w sprzedaży telefonicznej Fabryki Zdrowia. Nie jest dostępny w sklepach i aptekach. Zamawianie jest łatwe i bezpieczne, ponieważ wcześniej nie trzeba nic płacić – dopiero po otrzymaniu przesyłki od kuriera.

Dodatkowo **pierwszym 150 osobom**, które zadzwonią do **10 maja 2019 r.**, przysługuje **specjalna zniżka 72%**. Otrzymasz wówczas preparat na odchudzanie **zamiast 317 zł tylko za 87 zł!**

Zadzwoń: 81 300 36 20

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 – 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

**PRZESYŁKA
GRATIS!**

Atrakcyjna majówka

Oprócz morza mamy wszystko

Rozmowa

z MAŁGORZATĄ
KALCZYŃSKĄ
z Centrum
Informacji
Turystycznej
w Nowym Sączu



- Zbliża się majowy długi weekend. Jesteś mieszkanką Sądeckizny i chcesz ciekawie spędzić czas. Co możecie mi polecić?

- Na pewno otwarcie sezonu w skansenie, czyli Majówkę w Parku Etnograficznym, połączoną z możliwością zobaczenia niedawno otwartego sektora przemysłowego z młynem wodnym i domem młynarza. Wejście kosztuje 3 zł.

- Załóżmy, że jestem z rodziną i dziećmi, a oni niekoniecznie mają ochotę na zwiedzanie.

- Zapowiadają się ciepłe i słoneczne dni, więc na pewno warto podjechać do Starego Sącza na Bobrowisko oraz na platformę widokową na Woli Kroguleckiej. Będzie też otwarty Park Biblijny w Muszynie. Warto też wybrać

się do Krynicy-Zdroju, wjechać na Górę Parkową albo pojechać kolejką gondolową na Jaworzynę Krynicką.

- A jeśli jestem turystką, która co roku spędza majówkę na Sądecku, to co nowego atrakcje już widziałam, to co nowego można mi polecić?

- Jeszcze nie na majowy weekend, ale w sierpniu ścieżkę w koronie drzew w Krynicy. A teraz będąc w Muszynie warto podejść do parku tematycznego i zobaczyć cały czas rozbudowywaną część związaną z bajkami.

- Jestem osobą, który lubi się zmęczyć i naprawdę poczuć, że aktywnie spędziła czas.

- To koniecznie na rower! Na pewno warto polecić ścieżkę rowerową wzdłuż Dunajca - Velo-Dunajec na skończonym już odcinku Nowy Sącz - Stary Sącz oraz odcinki Muszyna - Słowacja. Zapraszam wszystkich do CIT, mamy mapki rowerowe i darmowe przewodniki rowerowe z konkretnymi trasami.

- Przyjechałam gdzieś z Polski, nie mam roweru, mogę go wypożyczyć?

- Jest mobina wypożyczalnia rowerów elektrycznych, mają też rowery zwykłe. Wypożyczalnia jest mobilna, więc przyjeżdżają we wskazane miejsce na terenie Sądeckizny. Kontakt można szukać u nas lub w internecie. Jest też nowa wypożyczalnia przy ul. Lwowskiej w Bike Atelier.

- Przypuśćmy, że nie lubię roweru albo dolegliwości z kręgosłupem nie pozwalają mi na taką aktywność. Jak inaczej aktywnie mogę spędzić majowy weekend?

- Zapraszam na spływ Popradem albo Dunajcem. Można się też umówić nie tylko na spływ tratwą, ale też spływ kajakami czy pontonem. Umawiamy się na konkretny dzień i godzinę, firma oferująca takie usługi przywozi sprzęt i zapewnia instruktora.

- A jeśli mam dzieci, które też chcą się wyżyć sportowo?

Zadzwoń starszy pan i pytał, jaka jest pogoda na Giewoncie. Jak powiedziałam, że szczerze mówiąc to nie wiem, zdziwiony stwierdził: A to nie może pani zobaczyć przez okno?

- Mamy ścianki wspinaczkowe, wkrótce zresztą powstanie nowa, bardzo atrakcyjna. Dzieci lubią parki linowe zwłaszcza ten w Rytrze. Polecam też rynnę zjazdową na Górze Parkowej. W Sączu oczywiście pumptrack i dawne Miasteczko Rowerowe, dziś funkcjonujące pod nazwą Małopolski Park Rekreacji Przestrzennej. Dzieci świetnie będą się też bawić w Muzeum Zabawek w Krynicy.

- A jeżeli jestem seniorem?

- Seniorzy lubią spacerować na świeżym powietrzu, więc szczególnie polecam parki tematyczne w Muszynie i możliwość skorzystania z wód mineralnych. Ciekawą ofertę ma też Piwniczna-Zdrój z Pijalnią Artystyczną i ciekawymi wystawami. Oczywiście godna polecenia jest też Krynica, nie tylko ze względu na wody mineralne ale też na miejsce, gdzie można się zabawić, czyli dancing Hawana.

- Przed majowym weekendem jest więcej pytań o atrakcyjne oferty?

- Tak, jest sporo telefonów i maili, jesteśmy na to przygotowani, mamy oferty, mamy informacje. Na pewno każdy będzie zadowolony i ciekawie spędzi czas, bo naprawdę mieszkamy w regionie, w którym oprócz morza mamy wszystko.

- Bywają zaskakujące pytania?

- Tak, na przykład zadzwonił starszy pan i pytał, jaka jest pogoda na Giewoncie. Jak powiedziałam, że szczerze mówiąc to nie wiem, zdziwiony stwierdził: A to nie może pani zobaczyć przez okno? Inna pani pytała jakim autobusem podmiejskim może dojechać z Nowego Sącza do Rabki.

- A jeśli chodzi o ofertę?

- Prawdę mówiąc musimy wiedzieć wszystko. Nie tylko są pytania o część turystyczną, ale też przede wszystkim praktyczną. Czyli ludzie pytają o bankomaty albo to gdzie można zjeść coś typowego dla naszego regionu, czy jak dojechać np. z Nowego Sącza do Krynicy czy Krakowa.

ROZMAWIAŁA
JOLANTA BUGAJSKA

REKLAMA

Zmiana banku? To proste!

Całe życie z jednym rachunkiem bankowym? To przeszłość. Coraz więcej osób przenosi swoje konta do Credit Agricole. To proste jak zmiana operatora telefonicznego czy dostawcy prądu.

Czasy, gdy przez całe życie przywiązani byliśmy do jednej firmy od telefonów, jednego dostawcy gazu i prądu to już przeszłość. Coraz więcej osób decyduje się pożegnać z dotychczasowymi usługodawcami i wybiera nowych. Dotyczy to również dostawców usług bankowych.

- W 2018 roku decyzję o zmianie rachunku podjęło ponad 25 tys. osób. Spośród wszystkich przeniesionych rachunków ponad 85 proc. trafiło do naszego banku - informuje Lidia Rosiek, dyrektor oddziału Credit Agricole w Nowym Sączu.

Powody zmiany banku mogą być różne: niektórzy są niezadowoleni z jakości obsługi, innym nie podoba się oferta. Są też klienci, którzy przeprowadzają się i szukają banku, który ma najbliższy oddział. Każdy powód jest dobry.

Tym, co przyciąga klientów do Credit Agricole, jest Konto dla Ciebie - pakiet bezpłatnych usług związanych z prowadzeniem rachunku osobistego, w tym: karta bankomatowa, którą można od razu płacić w kilku walutach, Indywidualna Linia Kredytowa oraz pakiet ubezpieczeń assistance obejmujący

m.in. ochronę wyświetlacza telefonu. Posiadacze Konta dla Ciebie mogą także korzystać z największego w Polsce Klubu Rabatowego i kupować ze zniżkami nawet do 55% w 10 tys. sklepów i punktów usługowych. Podobnie jak w zeszłym roku nowe konta reklamuje Dawid Podsiadło.

A przeniesienie rachunku jest banalnie proste. Wystarczy odwiedzić placówkę banku Credit Agricole, wypełnić krótki wniosek i podpisać upoważnienie dotyczące przeniesienia usług. Doradca załatwi wszystkie formalności: zamknie konto w dotychczasowym banku, przeniesie stałe zlecenia i pełnomocnictwa, a także przekaze informacje o dokonanej zmianie urzędowi skarbowemu czy pracodawcy. Cały proces zajmuje najwyżej kilka dni.

Klient, który do 14 lipca założy w Credit Agricole nowe Konto dla Ciebie, będzie mógł wybrać jeden z trzech promocyjnych bonusów: do 300 zł premii za przeniesienie konta z wynagrodzeniem, do 300 zł zwrotu kosztów rachunków opłacanych z nowego konta lub 50-procentowy bonus do środków zbieranych dzięki usłudze CASaver (maksymalnie do 300 zł).

AGATA
KRACZEK



Lidia Rosiek,
dyrektor oddziału
Credit Agricole
w Nowym Sączu

Bardzo się cieszę, że osoby, które decydują się zmienić swój dotychczasowy bank, wybierają właśnie nas. To duże wyróżnienie i motywacja do ciężkiej pracy, aby nowi klienci byli z nas zadowoleni i chętnie polecali nas swoim bliskim.

Nasz bank wyróżnia wyjątkowe podejście do klientów: bardzo uważnie ich słuchamy i proponujemy dokładnie takie rozwiązania, jakich potrzebują. Mam nadzieję, że mieszkańcy Nowego Sącza, którzy jeszcze nas nie znają, zechcą się o tym przekonać. Zapraszam do mojej placówki przy ul. Jagiellońskiej 4.

**CRÉDIT
AGRICOLE**



ŚWIĘTO KWITNĄCYCH SADÓW I GOSPODARNYCH LUDZI...

Rozmawiamy z **ANDRZEJEM ROMANKIEM** - wójtem gminy Łososina Dolna

- Po raz pierwszy jako wójt gminy Łososina Dolna organizuje Pan Święto Kwitnących Sadów - bardzo ważną dla mieszkańców, coroczną imprezę. Jakich atrakcji mogą się w tym roku spodziewać goście tego wydarzenia?

- Święto Kwitnących sadów jest ważne nie tylko dla mieszkańców gminy Łososina Dolna. Jest ważne dla wszystkich mieszkańców Sądecczyzny. To przecież święto sadowników, ogrodników i rolników, których na szczęście wciąż jest na Sądecczyźnie sporo. Gmina Łososina Dolna słynie ze smacznych jabłek, gruszek, wiśni i innych owoców, zatem święto przyjęło taką właśnie nazwę: kwitnących sadów. Jest też organizowane w czasie, kiedy nasze sady okrywają się kwiatami, tworząc pejzaż, którego nie jest w stanie oddać żaden malarz. Warto przyjechać do Łososiny Dolnej, by przy okazji Święta Kwitnących Sadów móc to zobaczyć. A przyznam szczerze, że jest co oglądać, bo w naszej gminie sadów jest naprawdę dużo. Zapraszamy więc na to wspólne świętowanie nie tylko sądeczan, ale też mieszkańców Małopolski i całego kraju. Jest to impreza dla wszystkich, którzy chcą w miłej atmosferze, przy dobrej zabawie spędzić czas z rodziną. Jak pokazuje wieloletnia tradycja, to święto jest rodzinne, bowiem bawią się na nim zarówno dzieci, rodzice jak i dziadkowie.

W tym roku atrakcji jak zwykle będzie bardzo dużo. Od kulinarnych począwszy, a na muzycznych skończywszy. Słowem - dla każdego coś dobrego. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Lady Pank, ale nie zabraknie również naszych lokalnych akcentów muzycznych w wykonaniu Grupy Regionalnej Michalczowa, Parafialno-Gminnej Orkiestry Dętej z Łososiny Dolnej wraz z Tamburmajorkami, muzyki góralskiej Kapeli Ciupaga i oczywiście pokazów lotniczych dla astronautów. Festyn na łososińskim lotnisku połączony będzie bowiem z otwarciem sezonu lotniczego przez Aeroklub Podhalański. Nie zabraknie również mnóstwa atrakcji dla dzieci, fajerków i zabawy tanecznej.



- Po wielu latach urzędowania poprzedniego wójta przejął Pan gminę pod swoje skrzydła. Co chciałby Pan zrobić dla gminy i jakie są Pana plany na najbliższą kadencję?

- Planów mam bardzo dużo, ale trzeba patrzeć na sprawy realnie, bo przecież żeby realizować inwestycje, należy mieć też źródła ich finansowania. A z tymi nie jest najlepiej. Dokonałem analizy zastanego stanu rzeczy, dochodów własnych gminy w relacji do oczekiwań inwestycyjnych mieszkańców, wydatków ponoszonych przez gminę chociażby na oświatę, w relacji do części oświatowej subwencji ogólnej i przedstawiam je na zebraniach wiejskich. W tym kontekście budżet nie rysuje się nazbyt kolorowo. Wydatki obligatoryjne pochłaniają przeszło dwie trzecie budżetu, a przecież trzeba inwestować. Ważne jest więc, aby w maksymalnym stopniu szukać zewnętrznego finansowania projektów inwestycyjnych. I to właśnie robimy.

Niedawno złożyliśmy wnioski na dwa zadania drogowe: przebudowę drogi w Żbikowicach oraz remont drogi w Witowicach Górnych w ramach rządowego programu Fundusz Dróg Samorządowych. To ważne, bo potrzeby związane z przebudową czy modernizacją dróg są ogromne. Złożyliśmy również wnioski na kilka

zadań drogowych związanych z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych i otrzymaliśmy promesę na remont mostu w ciągu drogi gminnej Łososina - Dolna - Jarostowa - Instytut. Liczymy też na fundusze z puli przeznaczonej na usuwanie klęsk żywiołowych.

Musimy rozbudować oczyszczalnię ścieków w Łososinie Dolnej, a w przyszłości najprawdopodobniej wybudować nową w Witowicach Dolnych. Dziś modernizujemy oczyszczalnię w Łososinie i w Tęgoborzy. To duży wydatek, rzędu 800 000 zł. Jednak jest to wydatek konieczny. Trzeba też rozbudować sieć kanalizacyjną i wodociągową. Kanalizacja i wodociąg to wciąż palący problem mieszkańców naszej gminy. Właśnie kontynuujemy zadania wodno-kanalizacyjne, czyli rozbudowę sieci wodociągowej na terenie gminy Łososina Dolna o wartości 2 800 000 zł oraz budowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w miejscowości Bilsko o wartości ponad 2 500 000 zł.

Musimy też inwestować w infrastrukturę edukacyjną. Planujemy wybudować dwie sale gimnastyczne przy szkołach w Rojówce i Witowicach Dolnych. Stoimy przed wyzwaniem rozbudowy szkoły w Tęgoborzy i budowy hal sportowych przy szkołach w Tęgoborzy i Łososinie Dolnej. W planach

jest również budowa nowego ośrodka zdrowia. To są wyzwania na miarę dwunastu prac Herkulesa. Dość powiedzieć, że szacunkowa wartość oczekiwań inwestycyjnych mieszkańców, nie licząc dróg, kształtuje się na poziomie przeszło 90 000 000 zł. przy dochodach własnych około 13 600 000 zł. oraz zadłużeniu na koniec 2018 r. wynoszącym przeszło 11 600 000 zł. To będzie trudne, ale wierzę w to, że przy zrozumieniu mieszkańców oraz wspólnej pracy rady gminy i wójta, uda nam się zrealizować część inwestycji i przygotować dokumentację projektową po to, aby sięgnąć po środki zewnętrzne w kolejnej perspektywie finansowej.

- Co oprócz sadów kwitnie w Łososinie Dolnej?

Zawsze powtarzam, że największą wartością są ludzie. To ich inicjatywa, pracowitość zbudowały gminę. Stwórca obdarzył nas piękną naturą, zaś mieszkańcy mądrze i umiejętnie z tej natury korzystają i oby tak było dalej. Musimy jednak lepiej wykorzystać to, co sami stworzyliśmy. Mam na myśli Jezioro Rożnowskie i lotnisko. Wierzę w to, że te atuty naszej gminy lepiej zagospodarujemy w przyszłości, a ja postaram się, aby tak się stało. Jesteśmy przecież jedyną gminą, która ma zarówno „morze” jak i lotnisko i musimy mądrze to wykorzystać w interesie naszych mieszkańców.

- Jak żyje się sadownikom w gminie?

Niestety nie najlepiej. Dobre czasy dla sadowników minęły. Mam jednak nadzieję, że jeszcze wrócą i pozwolą sadownikom przywozić zarobić, a konsumentom cieszyć się smakiem polskich owoców. Problem jednak w tym, że polski rynek nie jest tak chłonny, aby skosztować wszystkie wyprodukowane owoce, dlatego niezbędny jest eksport, a z tym nie jest dobrze. To między innymi wynik embargo Rosji na polskie produkty żywnościowe, ale też coraz większej produkcji owoców, szczególnie jabłek w ościennych państwach na własne wewnętrzne rynki i na eksport. Nasi dalsi i bliżsi sąsiedzi, którzy kiedyś importowali polskie jabłka dzisiaj produkują swoje, a co za tym idzie - nie konsumują naszych i tym samym eksport maleje. Co prawda poszukujemy innych rynków zbytu, ale to proces długi i niełatwy, a sadownicy nie mogą czekać. Jabłka to nie węgiel i długo przechowywać się ich nie da, a poza tym przechowanie jest kosztowne.

Problem również w tym, że jemy coraz mniej jabłek choć produkujemy ich najwięcej w Europie. Jabłka zastąpiły owoce południowe. Najwięcej jabłek jedliśmy w latach 90. ubiegłego wieku, a potem było już coraz gorzej. W 2006 roku statystyczny Polak zjadał już tylko 17 kg jabłek rocznie, w 2016 było to niespełna 13 kg. W latach 90. Polacy zjadali 60% wyprodukowanych u nas jabłek, dziś to zaledwie 13%. Jest więc o co walczyć. Musimy odbudować wewnętrzny rynek konsumentów jabłek.

W Polsce zmieniają się nawyki żywieniowe. Jemy coraz więcej owoców i warzyw, dlatego też mam nadzieję, że zaczniemy również jeść więcej jabłek, które przecież są tak dobre dla organizmu. Zapraszam wszystkich na „Święto Kwitnących Sadów”, gdzie można będzie skosztować naszych pysznych owoców - w szczególności jabłek. Będzie dobra zabawa, świetna atmosfera i dużo niespodzianek.

A naszym Rolnikom, Ogrodnikom i Sadownikom życzę, aby efekty ich ciężkiej pracy przynosiły radość i dawały nadzieję na lepsze jutro.

ROZMAWIAŁA KLAUDIA KULAK



Wejdź na: www.dts24.pl

Twój portal codziennych dobrych wiadomości



Centrum Kultury
i Promocji
Gminy Łososina Dolna

Święto Kwitnących Sądów



PROGRAM:

- 12:00 MSZA ŚWIĘTA W KOŚCIELE PARAFIALNYM
W ŁOSOSINIE DOLNEJ
- 14:30 OFICJALNE ROZPOCZĘCIE ŚWIĘTA
I POWITANIE GOŚCI
- 15:10 KONCERT PARAFIALNO- GMINNEJ ORKIESTRY DĘTEJ Z
ŁOSOSINY DOLNEJ WRAZ Z TAMBURMAJORKAMI
- 15:30 GRUPA REGIONALNA MICHALCZOWA
- 16:00 POKAZY LOTNICZE
- 17:00 PANEL WYSTĘPÓW I ZABAW DLA DZIECI
- 17:30 ZUMBA
- 17:45 KONCERTY LOKALNYCH ARTYSTÓW
- 18:20 WYNIKI KONKURSU KULINARNEGO
- 18:40 KAPELA GÓRALSKA CIUPAGA
- 20:00 GWIAZDA WIECZORU: LADY PANK
- 21:30 FAJERWERKI
- 21:35 - 23:45 ZABAWA TANECZNA Z ZESPOŁEM MARTINI BAND

WRAZ Z INAUGURACJĄ
SEZONU LOTNICZEGO



Kapela
Ciupaga



Lady Pank

04.05.2019r. ZAWODY MOTOROWODNE O PUCHAR WÓJTA GMINY
GODZ. 11:00 ŁOSOSINA DOLNA, PRZYSTAŃ TĘGOBORZE.

5.05
2019

LOTNISKO AEROKLUBU PODHAŁAŃSKIEGO
W ŁOSOSINIE DOLNEJ

WSTĘP: 10zł

DZIECI DO 13 LAT - WSTĘP WOLNY

PARKING BEZPŁATNY
NA PEYCIE LOTNISKA

DODATKOWO: LOTY REKREACYJNE NAD JEZIOREM ROŻNOWSKIM | PROFESJONALNE DORADZTWO I PROMOCJA Z ZAKRESU AGROTURYSTYKI,
SADOWNICTWA I ARTYKUŁÓW PRODUKCJI ROLNEJ | WESOŁE MIASTECZKO | STOISKA PROMOCYJNE I REGIONALNE | KONKURS KULINARNY

SPONSORZY:



WSPÓŁPRACA:

PATRONAT
MEDIALNY:

Gazeta Krakowska

Sądeczanie

ts dobry tydzień
sądecki



przewaga na starcie...



Jako jedyni dostarczamy bezpłatną gazetę w dowolne miejsce przez 24 godziny na dobę. Darmową dostawę oferujemy na obszarze całego świata. Bez żadnych ograniczeń.

Bo Czytelnik jest dla nas najważniejszy...

Wstąp po swoją ulubioną gazetę do naszego kiosku: **dts24.pl**

Nawet jeśli przed Tobą stoi w kolejce kilka tysięcy innych osób, na swój egzemplarz nie będziesz czekał dłużej niż kilka sekund.

Prezes – czyli życie w ciągłym stresie

O tym klubie marzyliśmy jako mali chłopcy

Rozmowa z RAFAŁEM WISŁOCKIM – prezesem Wisły Kraków, pochodzącym z Ropy.

– Ciężko się z Tobą umówić na spotkanie. W ostatnim czasie stałeś się osobą bardzo rozpoznawalną w polskiej piłce. To już nie ten skromny Rafał Wisłocki, który zaczynał od praktyk u Stanisława Chemicza.

– Nie mam parcia na szkło ani na medialne wywiady. Nigdy nie lubiłem tego szumu.

– Za Tobą 100 dni prezesury. Możesz odetchnąć. Troszkę spokoju?

– Spokoju? O, nie! Dalej śpię po kilka godzin na dobę. Chyba już po całej Polsce krąży moje zdjęcie jak śpię nad komputerem (śmiech). Bywało tak, że kładłem się o 4. nad ranem, wstałem o 7., a w ciągu dnia miałem pełno spotkań. Mieszkam blisko klubu, więc do pracy mam kilka minut. Chociaż tyle dobrze. Nie spałem też dlatego, że ciągle byłem w stresie. Cieszę się, że przez te pierwsze sto dni udało się uratować klub przed całkowitym upadkiem. Cieszę się, że poprawiliśmy wizerunek. Rysą na szkle na pewno jest brak awansu do pierwszej ósemki. Dobrze, że chociaż jesteśmy o krok od utrzymania się w Ekstraklasie.

– To nie dziwne, że dwaj młodzi chłopcy z powiatu gorlickiego ratują ponad 100-letni klub z pięknymi tradycjami? W Krakowie nie było prężnych sponsorów, odpowiedzialnych ludzi, aby powiedzieć: „Dobrze, wchodzimy w to”?

– Masz rację. To ewenement na pewno na większą skalę. Ja z Ropy, Jarek Królewski z Hańczonej – małych miejscowości. Spotykamy się w Liceum im. Kromera w Gorlicach, gramy w piłkę w Gliniku – klubie, który do potentatów nie należał, a kilka lat później ratujemy Wisłę – klub, który był zawsze wzorem. Klub, o którym marzyliśmy jako mali chłopcy. Wydaje mi się, że wielu ludzi bało się wejść do Wisły, ratować klub, bo nie wierzyło w powodzenie tej misji. Sam czasami nie wierzę w to, co się stało. Na pewno ja, Jarek, Kuba Błaszczykowski, Tomek Jażdżyński przeszliśmy do historii. Zapisaliśmy się na kartach polskiego sportu. Ciągłe mam w pamięci 3 i 4 stycznia tego



FOT. PRZEMYSŁAW MARCZEWSKI

My ludzie z małych miejscowości jesteśmy bardzo ambitni. Nie lubimy porażek, nie lubimy się łatwo poddawać

roku. W ciągu 48 godzin rozegrało się wszystko tak szybko, rozegrało się tak wiele sytuacji, że czasami trudno mi w to uwierzyć. Najpierw dostałem wiadomość na Twitterze od Bogusława Leśnodorskiego i spotkaliśmy się w Zakopanem. Kiedy wracałem na konferencję prasową do Krakowa, odezwał się Jarek Królewski. Potem doszli Kuba i Tomek. Zaczęła się akcja ratunkowa klubu. I wszystko to w niespełna dwa dni.

– Zdawałeś sobie sprawę, że gdyby się nie udało, wszyscy mówiliby: „Wisłocki, pogrzebał Wisłę”?

– Tak, doskonale zdawałem sobie z tego sprawę. Popatrzmy, co się stało z Widzewem Łódź, ŁKS, Ruchem Chorzów. Wiem, że wiele dała mi sytuacja z... Glinikiem Gorlice. To był 2006 albo 2007 rok, klub znalazł się na sportowym zakręcie. W Gorlicach udało się przez to przejść, uratować klub. Owszem to wszystko działo się na mniejszą skalę, ale doskonale to pamiętałem i w głowie została mi tamta sytuacja. Umocniła mnie. Zresztą my ludzie z małych miejscowości jesteśmy bardzo ambitni. Nie lubimy

porażek, nie lubimy się łatwo poddawać.

– Wspomniałeś Gorlice. Ciągłe masz kontakt z ludźmi, z którymi się wychowywałeś?

– O, tak. Mocno interesuję się tym, co dzieje się w Gliniku. Obserwuję wyniki. Wiem, co dzieje się w zespole, klubie. Jako przykład mogę podać, że 500. mecz w barwach Glinika rozegrał Marcin Szary. Ale interesuję się też innymi regionami. Właśnie mam w planie wybrać się na mecz Limanovii, aby zobaczyć tamtejszych piłkarzy.

– To zajęcie dla skatów a nie prezesa. Chyba, że finalizujesz kontrakt kogoś z limanowskiego klubu?

– Ja też lubię pooglądać w grze młodych, ambitnych piłkarzy, dać im szansę. Co do Twojego pytania – tak, chcę przyjrzeć się grze dwóch zawodników.

– Fajna jest praca prezesa?

– Uff, co za pytanie! Żyję w stresie, ciągłym stresie. I jeszcze te telefony od różnych osób. Na

przykład ktoś dzwoni i pyta: „Co z moją koszulką?”. Inny sugeruje, że powinienem sprowadzić do Wisły Zlatana Ibrahimovica. I takich telefonów nie brakuje. A tak po ciachu marzę, aby nastąpił dobry, filmowy koniec pod nazwą – Wisła. Aby wreszcie udało się wszystko poukładać, wyprowadzić klub na prostą, znaleźć dobrego inwestora. Ja nigdy nie mówiłem, że będę prezesem Wisły przez wiele lat, nie mam takich planów. Cały czas w moim życiu rozgrywa się coś, o czym nawet nie mogłem pomyśleć kilkanaście czy kilka lat temu.

– Piłka piłką, a inne sekcje odstawiaj na bok?

– Absolutnie nie. Mamy chociażby silną sekcję koszykówki kobiet, która osiąga dobre wyniki. Powoli wychodzi z zastoju sekcja siatkówki, do której chcemy, aby powróciła legenda klubu – Magdalena Śliwa. Co do innych sekcji też mamy plany, ale potrzeba na to czasu.

ROZMAWIAŁ
DARIUSZ GRZYB

REKLAMA



Fundacja Pomocy
Osobom z Autyzmem
MADA www.mada.org.pl

1% pomaga
przezwycięzać autyzm

1%
KRS 6079

Z miłości do muzyki

Fundament pozytywnej mocy



Z niektórych pozytywek wydobywają się piękne, delikatne melodie. Inne wydają brzękliwe, czasem drażniące dźwięki. W Nowym Sączu powstała jednak wyjątkowa Pozytywka, zupełnie inna od tych zamkniętych w szkatułkach czy zabawkowych karuzelach. Nie jest nakręcana, ani zasilana przez baterie. Działa po prostu za sprawą pozytywnej energii jej twórców. Brzmienia, które wydaje, są intrygujące, rockowo-galaktyczne. Stworzona została nie z metalu, drewna ani plastiku, a z kilku młodych miłośników muzyki.

Nowosądecki zespół Pozytywka powstał w 2017 r. z inicjatywy Daniela Gądka i Andrzeja Steca, czyli Deny'ego oraz Sajana. Poznali się na treningu akrobatycznym, a później odkryli wspólną pasję do muzyki. Nieco później do zespołu dołączył Kadzor, czyli Kamil Nędzia.

- Jest czerwiec 2017 roku. Wyjeżdżam z Sajaniem na obóz sportowy, gdzie pracujemy jako instruktorzy. Podczas pracy świetnie się bawimy, robiąc muzykę, freestyle'ując i pisząc teksty. W drugiej połowie wakacji dołącza do nas

Deny z gitarą. Pewnego wieczoru gra bit, a ja freestyle'uję do niego „Kolorowe Reggae”. Po tym właśnie chłopaki stwierdzają, że chcą mnie w zespole.

Pozytywkowa Pogodna Unia Bohaterów

- Z racji tego, że chcemy przekazywać ludziom dobrą i pozytywną energię w postaci słów i dźwięków, postanowiliśmy nazwać zespół: Pozytywka - zdradza Sajan.

Grupę trudno przyporządkować do konkretnego gatunku muzycznego. W utworach młodych artystów słychać zarówno rockowe brzmienie, jak i ślady popu czy muzyki elektronicznej. Sami twórcy określają swój styl jako „galaktyczny rock”. Ich teksty zaskakują, są intrygujące, pełne energii i humoru.

Już w 2017 roku Pozytywka nagrała swój debiutancki album. Premiera „Pogodnej Unii Bohaterów” miała miejsce 26 grudnia. Krążek składa się z jedenastu zróżnicowanych utworów.

- To szalona krzyżówka gatunkowa, gdzie surrealizm

gierkami słownymi pogania, a próba zdefiniowania inspiracji muzycznych i odniesień do świata popkultury, to jak pisanie palcem po wodzie - mówi menager zespołu Bartosz Szarek. - „Pogodna Unia Bohaterów” jest specyficznym ale mega pozytywnym dziełem. Pierwsza płyta ma za zadanie bawić, zaskakiwać i motywować. Śpiewamy o rzeczach, które są proste, ale niedostrzegane przez ludzi - wyjaśnia Andrzej Stec, a Daniel Gądek dodaje: - Dla nas każdy utwór to osobna podróż. Staramy się łapać chwile i uwieczniać je w postaci muzyki.

Pozytywny rozwój

Niedługo po nagraniu debiutanckiego albumu, skład Pozytywki uległ zmianie. W grudniu 2017 roku do zespołu dołączył basista Wojciech Fedeńczak. - Z Denym znam się ze studiów. Zadzwoiłem do mnie pewnego dnia, mówiąc, że potrzebują basistę na jeden koncert. Ta jednorazowa przygoda skończyła się na tym, że wspólnie napisaliśmy cały album, „Fundament Mocy”. Cóż,

życie potrafi zaskakiwać - przyznaje muzyk.

W czerwcu 2018 roku grupę zasilił perkusista Piotr Mordarski. - Trafiłem tu za sprawą Krzyska Zwolińskiego, byłego gitarzysty koncertowego Pozytywki, który zaproponował mi pewnego razu dołączenie do zespołu. Płyta „Fundament Mocy” była dla mnie cennym doświadczeniem studyjnego nagrywania perkusji. Nigdy wcześniej nie robiłem tego profesjonalnie - wyjaśnia. - Najbardziej cieszę się z faktu, że nie boję się już występować na scenie przed ludźmi. Razem z chłopakami potrafimy stworzyć na koncertach bardzo fajną, humorystyczną atmosferę.

Pozytywka miała okazję wystąpić we wrześniu tego samego roku podczas pierwszego One Heart Festival w Nowym Sączu. Z kolei w grudniu zespół wspólnie z Orkiestrą i Chórem Młodzieżowym oraz dziecięcą Scholką Emmanuel stworzył piosenkę „Wesołych Świąt” i wziął udział w charytatywnym koncercie dla chorego Bartusia. W podobnym

czasie do grupy dołączył młodszy brat perkusisty zespołu - gitarzysta rytmiczny Michał Mordarski. - Pozytywkę usłyszałem po raz pierwszy na One Heart Festival. Bardzo mi się spodobało jak grają i jaką moc mają ich koncerty. Jakiegoś czasu później mój brat zaproponował mi dołączenie do zespołu i tak oto jestem.

Z kolei w styczniu skład grupy rozszerzył się o klawiszowca Jonathana „Jonka” Hojdysa. - Spotkałem Deny'ego i Andrzeja w studiu nagrań, gdzie kończyli mixować świąteczny utwór. Zaproszono mnie na próbę, zagrałem z nimi koncert podczas WOŚP-u i zostałem już na stałe.

Pozytywka z czasem zyskała też menagera. Bartosz Szarek pierwszy kontakt z młodymi muzykami nawiązał w połowie 2018 roku w ramach akcji Spotlight, której był inicjatorem. Miała ona na celu promowanie lokalnych talentów. - Pojawili się wtedy: artykuł dokumentujący ówczesne dokonania zespołu, mini wywiad, jak również recenzja ich debiutu - wyjaśnia. - Z Denym nawiązaliśmy bardzo

REKLAMA



SADECKA FUNDACJA NA RZECZ WSPIERANIA PROFILAKTYKI, TERAPII I REHABILITACJI ZABURZEŃ WIEKU ROZWOJOWEGO „O KAŻDE DZIECKO”

ul. Wiśniowieckiego 28, 33-300 Nowy Sącz

tel.: 18 440 74 84, e-mail: fundacja@okazdedziecko.pl, www.okazdedziecko.pl

KRS: 0000375906 nr konta: 38 1240 4748 1111 0010 3801 2715
bezpłatny program do rozliczenia PIT-u na: www.okazdedziecko.pl

pozytywny pierwszy kontakt właśnie a propos Spotlightu, a następnie podczas pierwszej edycji One Heart Festival, który wspierałem medialnie z poziomu Stowarzyszenia Dla Miasta. Co do menadżerowania, zbiegło się ono czasowo z finałem pierwszej edycji OHF, czyli z końcem września ubiegłego roku. To właśnie wtedy Deny skontaktował się ze mną telefonicznie z propozycją, jak on to ujął, „ogarnięcia spraw związanych z zespołem”. ... I tak oto stałem się częścią Pozytywki – Pogodnej Unii Bohaterów, zespołu prawdziwie wyjątkowego, pełnego pasji, pozytywnej energii i nietuzinkowego humoru, niosącego w sobie iście galaktyczną moc kreacji własnych niepodrabialnych muzycznych światów. Przygoda z Pozytywką trwa nadal i mam nadzieję, że szybko się nie skończy.

Fundament Pozytywnej Mocy

Kolejna po „Pogodnej Unii Bohaterów” odsłona Pozytywki pojawiła się na początku kwietnia 2019 roku. „Fundament Mocy” nawiązuje do początków istnienia zespołu, ale i daje podwaliny do dalszego wznoszenia muzycznej budowli. – Fundamenty są solidne, aż miło pomyśleć jak będą wyglądać kolejne piętra tego muzycznego konceptu



FOT. ARCH. POZYTYWKA

– przyznaje Bartosz Szarek, menadżer Pozytywki.

Sądeczanie nie kryją dumy ze swojego najnowszego dzieła. – To kolejny wymiar Pozytywki, który obudzi w słuchaczu drzemącą moc! Nowy, energiczny album

przedstawia przygody, przyjaźń oraz przenosi w rozmaite magiczne krainy, od pięknej natury po kosmiczne wibracje – mówi Daniel „Deny” Gądek, lider grupy.

Album będzie można nie tylko mieć w fizycznej formie, ale

wkrótce i wysłuchać poprzez serwisy typu iTunes, Spotify, czy Tidal. Natomiast już teraz w Internecie znalazł się klip do piosenki „Mentalne Budowle”. – To utwór przedstawiający jak wielką moc twórczą ma myśl.

Wszystko to, o czym myślimy, czy też wizualizujemy w naszych głowach, kreuje naszą rzeczywistość. Każde wyobrażenie ma swój skutek, a mając otwarty i jasny umysł możemy świadomie dobierać myśli i budować swoje życie za pomocą marzeń. Także nie bójcie się marzyć! – zachęca Deny.

Pozytywne plany na przyszłość

Muzyczny harmonogram Pozytywki na najbliższe miesiące jest dość napięty. W maju grupa planuje nagranie teledysku do utworu pt. „Wiosna”. Z kolei swój wiosenno-letni sezon koncertowy zainauguruje 22 maja występem podczas Juwenaliów Krakowskich. Koncert będący premierą płyty „Fundament Mocy” artyści zaplanowali na 1 czerwca, zaś następnego dnia wystąpią na Festiwalu Kolorów w Krakowie. W dalszych planach jest kolejny teledysk i udział w takich koncertach jak: Motoserce, Poker Run, One Heart Festival oraz One Heart Christmas.

– Miałem do czynienia z wieloma zespołami, ale w porównaniu z nimi, większość z nich była cienka jak barszcz z podlej jadłojadajni – śmieje się Bartosz Szarek. – Chłopaki są inni! Przyznaję się oficjalnie – jestem wyznawcą zespołu Pozytywka!

KINGA NIKIEL-BIELAK

REKLAMA



①



Prześlij aplikację!

②



Skontaktujemy się z Tobą!

③



Porozmawiamy!

④



Dopełnimy formalności!

⑤



Podpiszemy umowę i zaczynamy!

Dołącz do **#fakroteam**

www.fakro.pl/kariera



Religia/duchowość

Chcesz zmieniać świat? Zaczynij od siebie

Rozmowa

z o. WOJCIECHEM KOWALSKIM, jezuitą z sądeckiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, autorem książki „Ukształtowany”.

– Wydawało mi się, że nie trzeba Ojca specjalnie przedstawiać, choć sam mówi Ojciec o sobie, że jest w Nowym Sączu świeżakiem.

– To prawda, jestem tutaj trochę ponad pół roku. Nowy człowiek w nowym miejscu.

– Nowy Sącz jest dobrym miejscem?

– Dla mnie coraz lepszym, a to znaczy, że lepiej je przeżywam niż na początku.

– Wielu jezuitów, którzy tu wcześniej pracowali, zakochało się w Nowym Sączu.

– A ja zakochałem się w Tatrach, które są niedaleko i Nowy Sącz jest dobrą bazą wypadową w góry. Z każdym miesiącem mam jednak więcej dobrych wrażeń z tego miasta, a proste to nie było, bo wcześniej rozstałem się z miejscem, które pokochałem. Nie jest prosto przetransferować się z jednego miasta do drugiego i zostawić przeszłość. Pracowałem w Kłodzku – to historyczna perłka, jezuickie miasto poświęcone Franciszkowi Ksaweremu, naszemu świętemu misjonarzowi, a cała Kotlina Kłodzka to wyjątkowo urokliwe miejsce.

– Kazania Ojca w kościele kolejowym w niedzielę o 9:30 przyciągają wiele osób. W ten sposób narodziła się inicjatywa, by Ojciec przeprowadził konferencję dla wydawnictwa RTCK, a jej efektem jest również książka którą trzymam w ręku.

– Zostałem zaproszony przez RTCK by powiedzieć coś o profilu ucznia – taki temat stworzyliśmy.



FOT. RTCK

Zostało to nagrane, spisane i tak oto powstała książka.

– Na jej okładce możemy przeczytać kilka słów o Ojcu. M.in. takie określenie: „były punkowiec”.

– Słowo „były” sugeruje czas przeszły, kiedy to byłem czynnym punkowcem. Występowałem w punkowej kapeli, jeździliśmy na koncerty i był taki czas, że bardzo się utożsamiałem z tym, co ta kultura ze sobą niosła. Dzisiaj mam do tego bardziej sentymentalny stosunek, ale kawałek serca został ukształtowany przez ten etos punkowy.

– Były punkowiec i były karateka. Dlaczego były? Nie można być jednocześnie księdzem i karateką?

– Nie trenuję już karate, bo mam kontuzję kolana, ale być może kiedyś do tego wrócę. Chciałbym wrócić, pewnie na innych zasadach niż wcześniej, kiedy to było pięć treningów w tygodniu.

– Ludzie, którzy Ojca trochę znają, opowiadają, że Wojtek był niepokorny za młodu. Zbuntowany, księży nie lubił, jak któryś przychodził po koledzie, to podobno mama prosiła, by się Wojtek nic nie odzywał.

– To prawda, nie lubilem księży.

– „Nie lubilem księży” – powiedział ksiądz katolicki.

– Pewnie to było wpisane w mój całociowy bunt skierowany

przeciwko wszystkiemu. Jako młody człowiek szukałem autentyczności, ale mało jej wokół widziałem. W Kościele katolickim także. Widziałem, że wielu się modli, a po mszy św. są gotowi skoczyć sobie do gardeł. Podobnie patrzyli na świat moi znajomi z zespołu, pewnie w sposób odrobinę przerysowany, ale tak ten świat postrzegaliśmy. Dwudziestolatek myśli, że musi zmienić świat, bo ten istniejący nie pasuje mu. Dotyczyło to szkoły, społeczeństwa, pewnych klimatów w domu. Mówiąc krótko nic nam nie grało, więc trzeba to było wykrzyczeć, więc oberwało się przy okazji Kościołowi i księżom. Kiedy patrzę na to z perspektywy czasu,

to wówczas jako dwudziestolatek wiedziałem już wszystko i na każdy temat mogłem się wypowiadać. No więc dwudziestolatek nie wie wszystkiego, chociaż się na każdy temat wypowiada.

– A gdyby dzisiaj dwudziestolatek zapytał Ojca: „Ale co wy księża możecie nam powiedzieć?”, to co by Ojciec zrobił? Zamieniły się życiowe role.

– Ja się czasami z takimi sytuacjami spotykam. Ale to chyba nie na tym polega dialog, że mam do kogoś dotrzeć i przykuć czyjeś ucho do moich słów. Spotkanie musi odbywać się na płaszczyźnie serdeczności. Jeśli chcemy się dogadać, to znajdziemy sposób, żeby się porozumieć.

REKLAMA

JM BIKE SERVICE
ul. Piłsudskiego 4
Stary Sącz

AGAT S.C.
ul. Paderewskiego 40
Nowy Sącz

TROJAN SPORT
ul. Nawojowska 38
Nowy Sącz

FHU DIPER
ul. Rynek 7
Piwniczna Zdrój

FHU „CAREX”
ul. Kościuszki 48
Limanowa

FHU GOL S.C.
ul. Jana Maraka 18
Limanowa

FH JUSZCZAK JANINA
ul. Kościuszki 21
Limanowa

skilledbike.pl
#skladventure

W dawnych czasach mieliśmy poczucie, że musimy stworzyć świat od nowa i wielu instytucjom i ludziom się obrywało. Ostatecznie niczego wielkiego ześmy nie dokonali, ale myślę, że każdy okres ma swoich dwudziestolatków.

– To jest chyba naturalne, że dwudziestolatkowie buntują się przeciwko systemowi, a potem dojrzewają.

– Ale to nie znaczy, że stają się konformistami i nie mają ideałów. Tylko te ideały stają się nieco dojrzsze, bo perspektywa się zmienia. Pewien mędrzec powiedział, że czuł potrzebę zmieniania świata aż do momentu kiedy odkrył, że najpierw musi zmienić siebie. Ale on to powiedział mając już kilka dekad życia na plecach.

– I nagle temu zbuntowanemu przeciwnikowi światu Wojtkowi Kowalskiemu trener karate powiedział, że w Gliwicach są jezuici i może warto do nich zaglądnąć.

– Nie od razu tak się stało. Musiałem zrozumieć, że ten bunt młodego człowieka dotyczył zła, które było w środku. No więc zanim się do trenera zwróciłem był w moim życiu okres zmagania się z osobistym złem, czyli tym, co dzisiaj mogę nazwać grzechem. To był problem o wiele większy i groźniejszy niż jakikolwiek zły system na zewnątrz. No więc mając jakieś 24 lata i będąc po różnych przejściach na własne życzenie, odkryłem, że opresja jest we mnie. Wiesz jak to jest kiedy się człowiek kładzie spać i budzi z tym samym sercem, a to serce boli, jest niespokojne, obciążone jakimś syfem. Nie da się od tego uciec. Wobec bólu nie ma bohaterów – jak mówił George Orwell – i ja myślę, że coś takiego się u mnie pojawiło. Szukałem pomocy, już nie w krzyku i punkowych tekstach, tylko potrzebowałem lekarza od duszy. Mój instruktor karate był starszy o 10 lat, miałem do niego zaufanie, więc mu powiedziałem, że mam smolę w sercu. I to on polecił mi jezuitów. Wówczas nawet nie wiedziałem, że byli w Gliwicach, skąd pochodzę, więc wysłał mnie do Warszawy, na co byłem gotów.



Byłem w takim stanie, że gdyby powiedział, że bym się spotkał z Marsjanami, to ja bym to zrobił. Sam nie był człowiekiem wierzącym, ale powiedział idź do jezuitów, bo to są skurczybyki i potrafią słuchać. Widocznie wyczuł, że ja potrzebuję kogoś, kto mnie wysłucha i zorientuje się, co się z gościem dzieje.

– I tak obolały Wojtek Kowalski zapukał do jezuitów.

– Myślałem o wyjeździe do Warszawy, ale któregoś dnia – tak od czapy – wstąpiłem do gliwickiej katedry, a nie był to czas, kiedy odwiedzałem kościoły. I tam spotkałem ubogiego człowieka, który rozdawał obrazki „Jezu ufam Tobie”. On biedny, ja biedny, więc zaczęliśmy gadać. Powiedziałem mu, że wybieram się do Warszawy do jezuitów, a on się zdziwił i powiedział, że na Kopernika w Gliwicach też są jezuici. I ten człowiek z obrazkami to był mój drugi mąż opatrnościowy. Można powiedzieć, że to przypadek, ale ja tak nie uważam.

– Poszedłeś po pomoc do jezuitów.

– Pamiętam nawet pierwsze pytanie jakie zadałem: „Mam 24 lata i czuję brak sensu, pustkę”. I gdyby ten ksiądz powiedział mi wówczas „Nie martw się Pan Jezus cię kocha”, to bym mu odpowiedział „wał się”. To nie był moment na takie słowa. Ja byłem człowiekiem na granicy, potrzebowałem jakiegoś kierunku, a on mi dał swoje ucho.

Pewien mędrzec powiedział, że czuł potrzebę zmieniania świata aż do momentu kiedy odkrył, że najpierw musi zmienić siebie. Ale on to powiedział mając już kilka dekad życia na plecach

– A gdyby ten ksiądz nie miał wówczas czasu, albo gdyby to był ktoś inny...

– No i tam była próba czasu. Widziałem, że on spogląda na zegarek, nie pasuje mu, że jakiś gość z ulicy przychodzi i czegoś chce, a ja nie wyglądałem jak ministrant. Raczej jak człowiek zagubiony, jak Jim Morrisson.

– Ale po to też jest ksiądz, żeby dać swój czas i nastawić ucha.

– Może przede wszystkim po to. Powiedział: „Wojciech, ty taki wrażliwy gość jesteś, mamy fajne rekolekcje”. I ja pojechałem do ośrodka jezuickiego do Częstochowy na rekolekcje ignacjańskie. Kolejna osoba, której posłuchałem, a ja czułem, że nie ma na celu zrobienia mnie w konia, tylko daje mi pewną wskazówkę. Ja to odczytuję jako dobry sygnał, wejście na szlak, który ma gdzieś doprowadzić. Na tych rekolekcjach wydarzyło się coś przełomowego.

– Rekolekcje ignacjańskie są jednymi z trudniejszych.

– To nie miało znaczenia. Istotne było to, że znalazłem się na kolejnym etapie mojej drogi. A pamiętałem, że na początku był egzystencjalny ból nie do zniesienia. Wówczas szuka się pomocy u kogoś, komu się ufa. W moim przypadku pojawiały się osoby, które pokazywały kolejny krok do zrobienia. Powiem więcej: ja w tamtym czasie nie miałem pojęcia o istnieniu jezuitów.

– I do głowy Ci nie przyszło, że niebawem sam zostaniesz jezuitą?

– Niezwykłe, prawda?

– Dodajmy, że podczas ignacjańskich rekolekcji obowiązuje kilkudniowe milczenie. I w tej ciszy Wojciech Kowalski usłyszał głos. Tak było?

– Nie tak było. To, że nie można tam było mówić, bardzo mi pasowało, bo w tamtym czasie nie miałem za wiele do powiedzenia. Czułem się trochę jak kosmonauta, który wylądował wśród ludzi z innej bajki. Pojechałem tam w jednych ciuchach, w których chodziłem przez cały tydzień.

– Czułeś się tam nieswojo?

– No pewnie! Przecież ja przez siedem lat nie chodziłem do kościoła, zero sakramentów i nagle ląduję w takim miejscu. Dałem sobie szansę, czułem, że tam się coś musi wydarzyć. Miałem myśli, by przerwać rekolekcje i wyjechać, ale nie chciałem wracać do tego, co zostawiłem. Miałem wówczas osobiste trudności, z którymi się zmagalem, więc chciałem dokończyć te rekolekcje.

– Tysiące osób odbywają rekolekcje ignacjańskie, ale niewielu z nich zostaje jezuitami.

– Ja nie wiem, co się dzieje w ich sercach, oni mają swoją własną przygodę. Ja pojechałem na rekolekcje mając w głowie absolutny bajzel. I zmagając się z metodą modlitwy, milczeniem i tym, że muszę rozmawiać z kierownikiem duchowym, nagle w czwartym dniu pojawił się we mnie ogromny pokój. Byłem w kaplicy, miałem bajzel w głowie, wiem, że jest grzech za grzechem i nagle za darmo pojawia się pokój. Za nic! Ja tego pragnąłem, bo człowiek pragnie iść drogą, która ma serce, a w sercu pokój. A ja tego pokoju szukałem dotychczas w karate, muzyce, relacjach damsko-męskich. To wszystko było szczere – ok., ale nagle przychodzi do mnie prawdziwy pokój. Pan Jezus mówi o nim „Pokój, jakiego świat dać nie może”. I tego czwartego dnia nastąpił przełom. Ja się tam posmarkałem, porczyłem, bo sobie uświadomiłem, że

za darmo otrzymuję pokój, który jest nowym życiem. Wówczas pomyślałem, że Pan Jezus – nie Pan Bóg, tylko właśnie Jezus – mówi do mnie: „Wojciech, nawarzyłeś browaru. Teraz razem go wypijemy”. W jednej sekundzie stało się dla mnie jasne, czym jest chrześcijaństwo – to jestem ja i On. Wróciłem z Częstochowy i już wiedziałem, że chcę być jezuitą. Zakochujesz się w kimś i natychmiast podejmujesz decyzję: „Wchodzę w to!”.

– Wróciłem do domu, przepakowałem plecak...

– Rekolekcje były w lutym 1998 r., a w marcu zameldowałem się na pierwszych rozmowach o wstąpieniu do zakonu. A wstąpiłem w sierpniu tego samego roku.

– Książka „Ukształtowany”, zdaniem osób, które ją czytały, jest również mocno osobista, jak historia, którą przed chwilą usłyszeliśmy.

– Skoro tak mówią, to pewnie tak jest. Nie taki był zamysł. Pierwotnie miałem mówić o św. Stanisławie Kostce, potem o profilu ucznia. Ale temat ewoluował, a ja nie mając tak naprawdę tematu, wiedziałem, jakie treści chcę poruszyć. Ostatecznie te rzeczy, które znalazły się w książce okazały się priorytetowe i chciały być wypowiedziane. Nie wiem, jaki będzie odbiór czytających. Jest tam opowiedziana pewna historia człowieka, który się zмага ze swoją przeszłością, grzechem, niedoskonałością i z samym sobą. Ale w tym wszystkim obecny jest Pan, który się nigdy nie zniechęca, daje łaskę, podnosi i pokrzepia. Może ktoś czytając to odkryje, że w jego historii również obecny jest Pan, który się nigdy nie zniechęca. Bóg jakiego spotkałem w swojej sytuacji jest Bogiem miłosierdzia, a nie Bogiem, który grozi palcem. Mam nadzieję, że ktoś odnajdzie tam Ojca, który jest gotów zawsze wyjść naprzeciw. I taka jest główna myśl.

ROZMAWIAŁ

WOJCIECH MOLENDOWICZ
WYKORZYSTANO FRAGMENTY
WYWIADU DLA REGIONALNEJ
TELEWIZJI KABLOWEJ.

REKLAMA

Pakiet dla rodziny, prezent dla mnie

Kup teraz nowy Orange Love i odbierz smartfon w prezencie

Zapraszamy do salonu w Nowym Sączu

CH Sandecja, ul. Węgierska 170
☎ 513 060 292

Love
📺 📶 📱 📡



Prezent
oferta limitowana

sieć
#1



Smartfon w prezencie za 1 zł dostępny przy zawarciu umowy na 24 mies. na pakiet Orange Love Extra lub Premium (kwoty abonamentów sprawdź np. na orange.pl), do wyczerpania zapasów. O szczegóły i dostępność zapytaj sprzedawcę lub sprawdź na orange.pl oraz pod numerem 801 234 567 (opłata wg cennika). Sieć numer 1 z największą liczbą klientów usług mobilnych i stacjonarnych.

Interwencja DTS

Nie wystarczy stwierdzić „nie da się”

Klientka salonu Agata Meble w Nowym Sączu jest oburzona postawą sprzedawcy. Złożyła reklamację na uszkodzony towar i żąda jego naprawy bądź wymiany na nowy. Tymczasem salon przekonuje, że nie może spełnić jej roszczeń. Czy ma prawo odmówić?

Pani Dorota (nazwisko do wiadomości redakcji) 16 listopada ub. roku zakupiła w salonie Agata Meble w Nowym Sączu szafkę pod telewizor w promocyjnej cenie. Produkt był przeceniony z 2899 zł na 1444 zł.

- Trwała wówczas promocja na cały asortyment RTV, z której chętnie skorzystałam. Dodatkowo okazało się, że w tym dniu na wszystkie produkty było 10 procent zniżki - opowiada sędzianka.

Za mebel zapłaciła więc jeszcze mniej niż przypuszczała - 1299,60 zł. Nie przeszkadzało jej więc nawet, że szafka ma uszkodzone wejście USB.

- Nie korzystam z tego, więc przy zakupie zaakceptowałam wadę - przyznaje pani Dorota.

Niestety w trakcie użytkowania okazało się, że nie tylko USB jest uszkodzone. Jak relacjonuje klientka, nie działały dobrze głośniki i wyświetlacz. Złożyła więc na nie reklamację. W odpowiedzi usłyszała jednak, że naprawa tego jest niemożliwa, a salon gotowy jest jej zwrócić wydane pieniądze.

- Nie chcę pieniędzy. Mnie interesuje ta konkretna szafka, do której nawet specjalnie dobrałam telewizor - mówi.

Jej zdaniem salon, jeśli nie może dokonać naprawy

uszkodzonej szafki, powinien zaofertować nową.

- Zwłaszcza, że, jak sprawdziłam, posiada ją na stanie - zaznacza klientka.

Magdalena Mikołajczyk z biura prasowego Agata Mebla, odpowiadając na nasze pytania, przekonuje, że firma z otwartością podchodzi do oczekiwań klientów, jednak są sytuacje, gdy jedynym rozwiązaniem jest zwrot środków.

podejmowania decyzji o zakupie - informuje Mikołajczyk.

Dodaje, że klienci salonu mogą w pełni korzystać z przysługujących im uprawnień z rękojmi, w tym również mogą oczekiwać wymiany rzeczy na nową.

- Spełniamy takie roszczenia w przypadku, gdy możemy zaoferować dokładnie taki sam produkt, jaki został zakupiony. W opisanym przypadku byłaby to szafka RTV z wadliwym por-

Agata Meble może wymienić szafkę na nową - z działającymi wszystkimi funkcjami, ale będzie ona droższa.

- Jeśli klientka przyjmie tę propozycję i dopłaci różnicę w cenie, to wymienimy wadliwą szafkę RTV. Oczywiście klientka może również złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy, a następnie uzyskać zwrot zapłaconej ceny - zaznacza Mikołajczyk.

Takie rozwiązanie nie zadowala pani Doroty. Dziwi się również tłumaczeniom firmy.

- Jeszcze kilka dni później można było ten sam model kupić za połowę ceny - przekonuje.

Na co Magdalena Mikołajczyk jeszcze raz wyjaśnia to nieporozumienie. Podkreśla ponownie, że w czasie, gdy klientka dokonywała zakupu obowiązywała promocja na cały asortyment w wysokości 10 proc., a szafka, którą nabyła, trafiła do strefy wyprzedaży i została przeceniona o połowę z powodu wady portu USB.

- Klientka zakupiła szafkę Gate Lighting RTV TV - 1604 Białą lakier połysk. W sklepie była jeszcze jedna szafka w strefie wyprzedaży, ale był to inny model: Cube Lighting RTV SM-1504 biały lakier połysk, przeceniony na 1437 zł brutto - zaznacza rzeczniczka, sugerując, że to ten model widziała klientka i pomyliła z zakupionym. Mikołajczyk dla zobrazowania sytuacji wysłała zdjęcia obu szafek.

- To śmieszne. Na pierwszy rzut oka widać, że to różne modele, więc nic mi się nie pomyliło - oburza się pani Dorota.

W przekonaniu Leszka Jastrzębskiego, miejskiego rzeczownika konsumentów w Nowym Sączu, choć sprzedawca i klient przedstawiają odmienne zdanie odnośnie obniżenia ceny towaru, racja jest po stronie pani Doroty.

- Przepisy kodeksu cywilnego dotyczące rękojmi za wady towarów i wybór sposobu doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową pozostawiają konsumentowi wybór. Ma on prawo wnosić o wymianę wadliwego towaru na nowy wolny od wad, jak też o jego naprawę - informuje Leszek Jastrzębski.

Dodaje, że tylko w obrocie profesjonalnym, czyli między dwoma przedsiębiorcami, sprzedawca może pozwolić sobie na odmowę wymiany lub naprawy wadliwej rzeczy „kiedy wartość tego świadczenia przewyższa wartość rzeczy sprzedanej”.

- Sprzedawca nie wykazał jednak przesłanki niemożliwości świadczenia naprawy - zaznacza rzecznik konsumentów.

Leszek Jastrzębski wskazuje również, że promocyjna cena towaru nie ma żadnego wpływu na prawo do reklamacji towaru za wyjątkiem portu USB, z powodu którego wady - jak twierdzi sprzedawca - obniżono cenę sprzedaży.

- Skoro konsument żądał alternatywnie naprawy towaru, to co stoi na przeszkodzie wymianie głośnika i wyświetlacza? - pyta Leszek Jastrzębski, zaznaczając, że nie wystarczy stwierdzić, że „naprawa jest niemożliwa”. Trzeba to również wykazać.

(KGK)

REKLAMA



Przekaż 1% podatku dla Sądectwie Hospicjum

KRS 0000039177

wykonano ze środków pozyskanych z 1%

sursuŃ corda
STOWARZYSZENIE w górę serca

Mój przepis na dobro ;)

+

1%

=







Pobierz za darmo nr KRS na komórkę >>
wyślij SMS o treści KRS na BEZPŁATNY nr 4321

KRS 00000 20382



KN KURIER NOWOSĄDECKI

Wspólny głos w trosce o zdrowe powietrze w Nowym Sączu

Miasto Nowy Sącz podejmuje działania na rzecz poprawy jakości powietrza w naszym regionie. Służyć ma temu, między innymi, podpisany przez Prezydenta Miasta Nowego Sącza Ludomira Handzla oraz władarzy okolicznych gmin, Akt Czystego Powietrza dla Sądeckiej oraz wprowadzenie na sądecki rynek wysokoenergetycznego paliwa, zwanego błękitnym węglem.

Akt Czystego Powietrza dla Sądeckiej

Działania przedstawione w podpisanym przez kilkunastu samorządowców dokumencie mają na celu realizację cyklu skoordynowanych zadań nakierowanych na ochronę mocno zanieczyszczonego powietrza, zarówno w naszym mieście, jak i w całym regionie.

- Nowy Sącz wraz z Kotliną Sądecką należą do jednych z najgorszych pod względem zanieczyszczeń powietrza miejsc w Polsce i Europie. Konsekwencją są liczne choroby i fatalna jakość życia mieszkańców. Niska emisja to najbardziej demokratyczne zjawisko, dotyka wszystkich. Bogatych, biednych, wierzących, niewierzących. Złym powietrzem oddychają zwolennicy każdej opcji politycznej jak i ci, którzy nigdy nie uczestniczą w wyborach - podkreśla Prezydent Miasta Nowego Sącza Ludomir Handzel.



- Jesteśmy już po etapie, w którym samo zjawisko było negowane. Wiem, że żyjemy w skażonym otoczeniu. W przypadku Kotliny Sądeckiej i ościennych gmin główne



przyczyny problemu mamy jasno zdefiniowane: stare instalacje grzewcze, paliwa stałe złej jakości, wciąż istniejąca akceptacja dla spalania śmieci oraz ukształtowanie powierzchni sprzyjające kumulacji zanieczyszczeń. Chcemy skorzystać ze sprawdzonych pomysłów, możliwych do realizacji w naszych warunkach. Czas na faktyczne działania - deklaruje prezydent, pod którego kierownictwem opracowano katalog systemowych działań, mających w ciągu kilku najbliższych lat przynieść poprawę jakości powietrza.

- Naturalną konsekwencją są wspólne kroki. Uczynimy to razem, gdyż zanieczyszczenia powietrza nie znają granic. Zrobimy to, co konieczne i celowe dla mieszkańców Sądeckiej - dodaje prezydent.

Wraz z wójtami i burmistrzami Szczawnicy, Podgrodzia, Gródka nad Dunajcem, Chelmcą, Nowojowej, Kamionki Wielkiej, Łącką, Łososiny Dolnej, Wolbromia Ludomir Handzel zobowiązał się do kontynuowania i rozwijania systematycznej współpracy między gminami położonymi w Kotlinie Sądeckiej oraz samorządami uzdrowisk położonych w Dolinie Popradu a także z wszystkimi innymi zainteresowanymi instytucjami w kontekście ograniczenia zanieczyszczeń powietrza.

Błękitny węgiel

Od połowy lutego mieszkańcy Nowego Sącza, i nie tylko, mogli kupować w cenie promocyjnej tzw. błękitny węgiel. Wartość tego wysokoenergetycznego paliwa polega na tym, że przy spalaniu wydziela on znacznie mniej zanieczyszczeń niż węgiel tradycyjny. Może być spalany nawet w najprostszych paleniskach, a jedyną modyfikacją jest zastosowanie rusztu o większej gęstości oczek. Technologię produkcji Błękitnego Węgla opracowali naukowcy z Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrzu.

- Błękitny węgiel może być spalany w każdym rodzaju pieców na paliwa stałe. Zastosowanie nowego paliwa powoduje dziesięciokrotną redukcję emisji do powietrza pyłów wszystkich kategorii oraz dwudziestokrotną redukcję rakotwórczych węglowodorów aromatycznych, na przykład benzo(a)pirenu - wyjaśnia dyrektor Grzegorz Tabasz.

Sprzedaż błękitnego węgla w Nowym Sączu była efektem współpracy Urzędu Miasta z firmą Polchar.

Do Nowego Sącza sprowadzono 40 ton błękitnego węgla. Od lutego łącznie sprzedało się 31 tys. 980 kg, czyli blisko 32 tony tego paliwa. Węgiel w ilości 18 780 kg kupiło 171 nowosądeczan. Błękit-



ny węgiel cieszył się również zainteresowaniem osób spoza naszego miasta, gdyż ilość 13 200 kg zakupiło 105 nabywców.

Trwają prace nad wprowadzeniem Karty Nowosądeczanina

Prezydent Miasta Nowego Sącza Ludomir Handzel podpisał 13 lutego zarządzenie w sprawie powołania Zespołu do spraw Projektu „Karta Nowosądeczanina”. Dzięki niej mieszkańcy Nowego Sącza oraz osoby płacące w mieście podatki, będą mogli między innymi korzystać z bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską oraz bezpłatnie parkować auta na nowo powstałych parkingach.

Są oni odpowiedzialni między innymi za przygotowanie regulaminu i wzoru Karty Nowosądeczanina, przygotowanie projektów niezbędnych uchwał, które zostaną przedłożone Radzie Miasta, która zadecyduje o wprowadzaniu Karty oraz opracowanie zasad współpracy z partnerami programu. Zajmą się również nadzorem nad wprowadzeniem i późniejszym funkcjonowaniem Karty.

- Aktualnie trwają zaawansowane prace nad uruchomieniem strony internetowej, gdzie znajdą się wszystkie informacje dla przyszłych posiadaczy Karty - mówi przewodniczący Zespołu powołanego przez prezydenta Jacek Żelasko. - Odbywamy spotkania z partnerami programu. Szukamy miejsc i instytucji, które zaoferują posiadaczom Karty atrakcyjne korzyści. Dodam, że chcielibyśmy także, aby poprzez ten program, promować lokalnych kupców i przedsiębiorców, którzy płacą podatki w naszym mieście. Intensywnie pracujemy też nad aspektami technicznymi. Chcemy, aby partnerzy nie musieli ponosić zbyt dużych kosztów związanych z instalacją nowych urządzeń czy wdrażaniem nowych systemów.

Zgodnie z harmonogramem Karta Nowosądeczanina będzie wprowadzona w drugiej połowie 2019 roku.



► INWESTYCJE

Już wkrótce z nowego dworca wyruszą autobusy

Trwa budowa nowego dworca autobusowego. Obecnie odbywają się prace wykończeniowe wewnątrz budynku, natomiast na zewnątrz, w zadaszonej części drogowej, zainstalowano już krawężniki i rozpoczął się proces utwardzania powierzchni oraz układania kostki kamiennej. W ciągach pieszych prowadzone są prace związane z rozmieszczeniem instalacji elektrycznej, a także utwardzeniem terenu i układaniem kostki brukowej.

Powierzchnia całkowita budynku dworcowego to 641,80 m². Na parterze zaplanowano przestronną poczekalnię dla pasażerów, wyposażoną w tablice dynamicznej informacji oraz biletomat, a także Punkt Obsługi Klienta i publiczną toaletę. Pozostała powierzchnia parteru zostanie przeznaczona na lokale usługowo-handlowe.

Pierwsze piętro, do którego dostęp umożliwi przestronna klatka schodowa i winda, wykorzystane będzie dla potrzeb MPK (monitoring, pomieszczenie techniczne, poczekalnia dla kierowców) oraz obsługi petentów. Obiekt będzie w pełni przystosowany dla osób niepełnosprawnych.

Zgodnie z umową, zawartą z wykonawcą robót, budowa nowego dworca MPK w Nowym Sączu ma być zakończona we wrześniu 2019 roku, jednak wykonawca zapewnił, że prace zakończą się szybciej. Wstępnie zaplanował zakończenie budowy na czerwiec 2019 roku.

Budowa nowego dworca autobusowego jest możliwa dzięki projektowi, jaki realizuje Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Nowym Sączu, pod nazwą „Rozbudowa niskoemisyjnego systemu transportu publicznego aglomeracji sądeckiej”, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020. Oprócz zakupu nowoczesnego taboru autobusowego, zaplanowano także budowę nowego dworca autobusowego. Szacowana wartość projektu to 61 mln. 736 tys. 353 zł.



Ruszył nabór do miejskich żłobków

Dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w Nowym Sączu otwarte zostaną dwa nowe miejskie żłobki: Żłobek Miejski nr 2 przy ul. Podhalańskiej oraz Żłobek Miejski nr 3. przy ul. Kusocińskiego. Miasto Nowy Sącz otrzymało na ten cel łączną kwotę blisko 2 mln zł, w ramach Programu Maluch + 2019.

- Wniosek o dofinansowanie dwóch nowych żłobków na terenie miasta Nowego Sącza złożyliśmy 28 grudnia 2018 roku. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zdecydowało się ten wniosek uwzględnić. Będziemy mieć refundację 80 procent kosztów. Powstanie 188 miejsc dla naszych maluchów do lat 3 - mówi prezydent miasta Nowego Sącza Ludomir Handzel.

Żłobek Miejski nr 2 przy ul. Podhalańskiej powstanie za kwotę 1 732 500 zł. Wysokość dotacji wyniosła 1 386 000 zł (80 % dofinansowania). Koszt utworzenia Żłobka Miejskiego nr 3, przy ul. Kusocińskiego, to kwota 650 000 zł. Wysokość dotacji



Wizualizacja żłobka przy ul. Kusocińskiego 2

na jego powstanie to kwota 520 000 zł (80% dofinansowania).

Środki finansowe zostaną przeznaczone na przeprowadzenie wszelkich niezbędnych prac modernizacyjnych,

utworzenie placów zabaw przy nowych placówkach oraz zakup i montaż niezbędnego wyposażenia.

Równocześnie Miasto Nowy Sącz otrzymało środki na

dofinansowanie kosztów bieżącego funkcjonowania tych placówek w 2019 roku. Łącznie otrzymane dofinansowanie ze środków Programu Maluch + wynosi 1 999 800 zł.

Obecnie prowadzona jest również rekrutacja pracowników do Żłobka Miejskiego przy ul. Klasztornej 46 w Nowym Sączu. Kandydaci znajdą zatrudnienie na stanowiskach: opiekunek do dzieci, intendenta oraz pielęgniarki. Zainteresowane osoby z wykształceniem kierunkowym, mogą składać pisemną aplikację w siedzibie Żłobka Miejskiego przy ul. Klasztornej 46 w Nowym Sączu, do 15 maja 2019 roku, do godz. 15.00. Więcej informacji na temat rekrutacji można uzyskać w Wydziale Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Urzędu Miasta Nowego Sącza, Rynek 22; tel. 018-448-67-80, 448-67-84.

Ruszył również nabór dzieci do nowego Żłobka Miejskiego nr 3 przy ul. Kusocińskiego 4 a, którego otwarcie planowane jest w czerwcu. Zainteresowani rodzice mogą w tym zakresie uzyskać pełne informacje w siedzibie Żłobka Miejskiego przy ul. Klasztornej 46 w Nowym Sączu, codziennie w godzinach otwarcia placówki.

► INWESTYCJE

Wybrane inwestycje w trakcie realizacji



Otwarcie mostu heleńskiego odbędzie się 11 maja

Trwają prace przy rewitalizacji Parku Strzeleckiego. Zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców Nowego Sącza, blisko 10 hektarowy park zyska wielofunkcyjny charakter i służyć będzie organizacji koncertów, imprez plenerowych, rodzinnych pikników, zajęć rekreacyjnych, sportowych, społecznych i integracyjnych. Przebudowane zostaną parkowe alejki, zainstalowane nowe oświetlenie. W projekcie nie zapomniano o fontannie, pawilonie parkowym, ścieżce do uprawiania joggingu i wszelkiego rodzaju urządzeniach dla dzieci. Uczestnicy imprez będą mieli gdzie zaparkować samochody: przewidziano budowę około 200. wydzielonych miejsc postojowych. Zostaną także przebudowane ulice Jadwigi Wolskiej i Ogrodowa.

Całkowity koszt rewitalizacji Parku Strzeleckiego to 53 092 480, 95 zł
Wartość dofinansowania projektu: 29 901 527, 30 zł

Budowa ścieżki pieszo-biegowo-rowerowej wzdłuż Kamienicy już się rozpoczęła. Zakres zadania obejmuje: budowę ścieżki turystycznej nad rzeką Kamienica w formie pętli pieszo-biegowo-rowerowej wzdłuż prawego i lewego brzegu rzeki, na odcinku pomiędzy kładką – mostem wiszącym w okolicy Ronda Solidarności oraz kładką pieszą, na wysokości skrzyżowania Alei Piłsudskiego z ulicą Wiśniowieckiego, o łącznej długości około 5 km.

Wartość zadania: 5 276 700 zł
Wartość dofinansowania: 1 562 999, 97 zł



Dobiegają końca roboty drogowe związane z remontem ulic Bulwar Narwiku oraz Krakowskiej. Władze miasta chciały podejść do tematu kompleksowo i wyremontować cały okoliczny układ komunikacyjny, aby zdążyć przed majowym otwarciem nowego mostu heleńskiego. Wymieniono i wzmocniono 473 metrów nawierzchni ulicy Bulwar Narwiku – od wiaduktu ulicy Lwowskiej, do początku zakresu objętego przebudową mostu heleńskiego. – Szybko udało się znaleźć wykonawców. Nasze kompleksowe podejście na wiele lat pozwoli nam zapomnieć o dziurach na jezdni w tej okolicy miasta – zaznacza prezydent Ludomir Handzel. Remontowane były dwa odcinki ulicy Krakowskiej o łącznej długości jednego kilometra: między Biedronką a nowym rondem oraz między torami a skrzyżowaniem w Chelmcu.



Kładka dla pieszych nad ul. Nawojowską

Budowa schroniska dla bezdomnych zwierząt zakończy się zgodnie z planem. Jego otwarcie planowane jest na czerwiec 2019 roku.

Schronisko dla bezdomnych zwierząt powstaje przy ulicy Tłoki. Będzie przyjmować oraz zabezpieczać i przygotowywać do adopcji bezpańskie zwierzęta z terenu Miasta Nowego Sącza. Schronienie i specjalistyczną opiekę weterynaryjną znajdzie tam 70 psów i 15 kotów. Dla nich przygotowano między innymi zadaszone pomieszczenia, boksy z możliwością wyjścia na zewnątrz na kilkunastu metrowy wybieg. Dodatkowo zaprojektowano też wydzielone boksy dla izolacji psów agresywnych.

Koszt budowy schroniska dla bezdomnych zwierząt to ponad 1 mln 400 tysięcy zł.

Wybrane inwestycje w planie

Nowosądeckie strefy aktywności i zabawy w ramach tak zwanych Otwartych Stref Aktywności (OSA), to będą nowe miejsca do rekreacji i wypoczynku dla mieszkańców miasta. Mają powstać place zabaw, obiekty sportowo-rekreacyjne, które umożliwią spędzanie czasu w sposób aktywny i staną się miejscem integracji społecznej dla użytkowników w różnym wieku i o zróżnicowanej sprawności fizycznej.

Otwarte Strefy Aktywności powstaną w Nowym Sączu przy ulicach: Tłoki, Broniewskiego, Żywieckiej, I Brygady i Witosa. Wniosek w ramach naboru prowadzonego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, Urząd Miasta Nowego Sącza złożył 1 marca. Jeśli Miasto uzyska dofinansowanie, miejsca te powstaną w październiku tego roku.

Całkowite koszty inwestycji to kwota 694 425,00 zł brutto. Wartość dofinansowania wynosi 225 000,00 zł.



Poniedziałki ze Sztuką



„Poniedziałki ze Sztuką” to nowy cykl wydarzeń kulturalnych pod patronatem prezydenta Nowego Sącza Ludomira Handzla. Przedstawienia i koncerty odbywają się w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w Miejskim Ośrodku Kultury.

Cykl zainaugurował gliwicki teatr IWIA operetką „Nasza to krew” (25 lutego,) prowadzony przez rodowitą sądeczanę, Izabelę Witwicką i jej męża Marcina.

Odmienny charakter miał kolejny spektakl w cyklu Poniedziałki ze Sztuką. 25 marca na scenie MOK zagościł teatr ITAN z przedstawieniem „Brat naszego Boga” Karola Wojtyły w reżyserii Artura Dziurmana. Obok aktorów pełnosprawnych zagrali w nim aktorzy niedowidzący.

29 kwietnia na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu wystąpiła Olga Bończyk. Znakomita aktorka, ale też piosenkarka zaprezentowała sądeckiej publiczności spektakl pod tytułem „Piosenki z klasą”. Tytuł ten skrywa największe przeboje polskiego kina i estrady.

- Przygotowaliśmy repertuar bardzo różnorodny – informuje Janusz Michalik. – Będziemy na przykład mieli w tym roku do

czynienia z artystami Teatru Muzycznego w Toruniu, którzy pod koniec maja przywiozą muzyczny spektakl familijny o Jacku i Placku, na kanwie prozy Kornela Makuszyńskiego. Będzie to blisko Dnia Dziecka, więc, jak myślę, będzie to sympatyczne wydarzenie.

W Poniedziałkach ze Sztuką znajdzie się także miejsce dla muzyki żydowskiej i dla Sydneya Polaka w repertuarze rockowym.

- Po wakacjach znowu planujemy spotkanie z teatrem. Pod koniec września nasz Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego pokaże prapremierowo swoje najnowsze przedstawienie – zdradza Janusz Michalik. – Mogę tylko powiedzieć, że będzie to polska współczesna farsa.

W cykl Poniedziałków ze Sztuką wpisze się także Sądecka Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Leszka Mieczkowskiego z muzyką filmową. Gościnnie wystąpić ma kompozytor, aranżer i pianista Hadrian Filip Tabęcki, który od pewnego czasu współpracuje z sądeckim ensemblem. Zwieńczeniem cyklu będzie na koniec roku wielkie widowisko na kanwie klasycznej Pastoralki Leona Schillera w wykonaniu zespołów artystycznych Miejskiego Ośrodka Kultury.



Trwa rekrutacja do Dziennego Domu Seniora

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Miasto Nowy Sącz ogłosiły w pierwszej połowie kwietnia nabór do Dziennego Domu Seniora przy ul. Jagiellońskiej 37. Zapisów można dokonywać w siedzibie MOPS-u przy ul. Żywieckiej 13 w Nowym Sączu.

W Dziennym Domu Seniora całonocną fachową opieką znajdą osoby starsze i niesamodzielne. Świadczone tam usługi będą miały charakter nieodpłatny. Oferta skierowana będzie do 60 niesamodzielnych osób, w wieku 60+ i do 45 opiekunów. Wsparcie będzie realizowane dla grup rekrutowanych co 9 miesięcy.

Trwający właśnie, do 20 maja, pierwszy etap rekrutacji obejmie naborem 30 seniorów i 15 opiekunów faktycznych. Drugi etap rekrutacji, który potrwa od listopada do grudnia, obejmie naborem 25 seniorów i 15 opiekunów faktycznych.

Głównym zadaniem placówki, która zostanie otwarta w maju, będzie zapewnienie dziennej opieki dla sądeckich seniorów oraz ich aktywizacja poprzez poprawę samodzielności. Osoby korzystające z usług ośrodka będą miały zapewniony dojazd, wsparcie oraz wzywienie podczas pobytu.

Uczestnicy projektu będą mogli skorzystać z usług opiekuńczo - pielęgnacyjnych oraz aktywizacyjno - usprawniających, takich jak: spotkania z muzyką, filmem, sztuką, spacer, ćwiczenia ruchowe, wycieczki i inne zajęcia zgodnie z zainteresowaniami. Będą również mieli zapewnioną opiekę wykwalifikowanej kadry.

Dzienny Dom Seniora w Nowym Sączu powstanie w ramach projektu „Utworzenie Dziennego Domu Seniora w Mieście Nowy Sącz”, realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020, 9. Osi Priorytetowej Region Spójny Społecznie, Działania 9.2 Usługi społeczne i zdrowotne, Poddziałania 9.2.3 Usługi opiekuńcze oraz interwencja kryzysowa - SPR, Typu B Wsparcie dla tworzenia i/lub działalności placówek zapewniających dzienną opiekę i aktywizację osób niesamodzielnych, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Koszt realizacji projektu to kwota 2 832 652, 40 zł. Wkład własny to kwota 162 692,77 zł.



Rzeczpospolita
Polska

MAŁOPOLSKA



Projekt pn. „Utworzenie Dziennego Domu Seniora w Mieście Nowy Sącz” realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014- 2020, 9. Osi Priorytetowej Region spójny społecznie, Działania 9.2 Usługi społeczne i zdrowotne, Poddziałania 9.2.3 Usługi opiekuńcze oraz interwencja kryzysowa – SPR, Typu B Wsparcie dla tworzenia i/lub działalności placówek zapewniających dzienną opiekę i aktywizację osób niesamodzielnych, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



Ogłaszamy nabór do Dziennego Domu Seniora przy ul. Jagiellońskiej 37 – pierwszego w mieście Nowym Sączu dziennego domu pobytu dla osób starszych.

Udział w Dziennym Domu Seniora jest w pełni BEZPŁATNY!!!

Placówka zaprasza osoby niesamodzielne z terenu miasta Nowego Sącza w wieku 60+ oraz ich opiekunów faktycznych. Dom czynny jest od poniedziałku do piątku przez 8 godzin dziennie.

www.mapadotacji.gov.pl

Sądecka Mapa Rowerowa/EuroVelo

Uśmiechem i dzwoneczkiem

Nie jest tajemnicą, iż ścieżki rowerowe EuroVelo cieszą się coraz większą popularnością. Korzystają z nich nie tylko cykliści, ale i biegacze, wrotkarze, rolkarze, czy piesi. Od kiedy oddana została do użytku słyszymy skargi jednych na drugich. Niemal nie ma weekendu bez incydentów.

A to kobieta z wózkiem nie usunęła się na czas i rowerzysta awaryjnie musiał hamować w krzakach, a to znów pieszy omal na poboczu nie został rozjechaany przez pędzącego rowerzystę. Co zrobić żeby pogodzić jednych z drugimi i nie dopuścić do tego, aby najpopularniejsze obecnie miejsce rekreacji stało się kością niezgody dla sądeckich amatorów aktywnego wypoczynku?

Prawo drogowe jasno określa zasady poruszania się po ścieżkach rowerowych i to, kto może z nich korzystać. Jak wyjaśnia Aneta Izworska z Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu, zarówno piesi, wrotkarze, jak i rolkarze mogą użytkować drogi dla rowerów, oznaczone znakiem C-13, ale są pewne warunki.

- W myśl zapisów art. 11.4 Ustawy Prawo o ruchu drogowym, takie osoby mogą korzystać z drogi dla rowerów tylko w razie braku pobocza lub chodnika albo niemożności korzystania z nich. Pieszy, z wyjątkiem osoby niepełnosprawnej, korzystając z drogi dla rowerów jest obowiązany ustąpić miejsca rowerzysty. Niestosowanie się do przepisów wiąże się z konsekwencjami prawnymi - wyjaśnia. I to niemałymi. W przypadku, gdy pieszy porusza się po ścieżce rowerowej, obok której jest chodnik, popełnia wykroczenie, za co może zapłacić mandat w wysokości 500 zł. Pomijając już przepisy, trudno sobie



jednak wyobrazić, aby policja biegła za każdym pieszym, czy rowerzystą, który zapomniał o zwykłej kulturze. Poza tym chyba nie jest aż tak źle?

Uśmiechnij się i użyj dzwonka

Były członek Zarządu Województwa Małopolskiego Leszek Zegzda, który również jest pieszczotliwie nazywany Ojcem Chrestnym sądeckiego EuroVelo, a obecnie sądecki radny podkreśla, iż podstawą funkcjonowania jest zgodne współzycie z innymi. - Trzeba pomyśleć o tym swoim bliźnim i jakoś damy radę - zapewnia. Zwraca uwagę, iż ścieżki, o których mowa, nie są docelowym

rozwiązaniem. Takie pojawiło się na brzegach Kamienicy, gdzie obok trasy rowerowej istnieje również piesza. - Ale dopóki jest jak jest, trzeba nauczyć się współżyć - dodaje.

- Powiem tak, policjanta żadnego nie postawimy, mandatów nie będziemy dawać za to, że ktoś się pojawi w takim, czy innym miejscu, bo nie na tym promocja EuroVelo polega. Piesi rzeczywiście muszą uwzględnić, że rower porusza się szybciej, nie można zajmować całej ścieżki i bezpieczniej iść poboczem. Jednak rowerzyści też niech się tak strasznie nie denerwują, bo jazda po ścieżkach rowerowych, to

nie wyścigi kolarskie. Jak człowiek jedzie spokojnie, to ten pieszy mu aż tak bardzo nie przeszkadza. Zamiast mówić, że „Wy nie powinniście tędy chodzić”, lepiej wzajemnie się uśmiechnąć i poprosić, aby ktoś zszedł na bok - stwierdza Leszek Zegzda. Sam jest miłośnikiem dwóch kółek i często korzysta z tras rowerowych. Wspomina jedynie kilka sytuacji, kiedy zdarzyło mu się lekko przyhamować przed pieszym.

- Naprawdę wystarczy powiedzieć „przepraszam”, zadzwonić dzwoneczkiem i po problemie. W życiu społecznym jest tak czasem, że jedni drugim chcą pokazać, kto jest ważniejszy, a tutaj

trzeba zgody i współdziałania - zaznacza.

Ścieżki rowerowe pod lupą

Jak informuje Aneta Izworska z KMP w Nowym Sączu, funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego w ramach służby i zadań do różnych prowadzą liczne działania ukierunkowane na poprawę bezpieczeństwa rowerzystów na terenie Sądeckim.

- Ponadto, policjanci Wydziału Prewencji sądeckiej komendy od 26 kwietnia br. w ramach policyjnych patroli rowerowych będą dbać o bezpieczeństwo osób korzystających z tras rowerowych - podkreśla.

Tłumy na EuroVelo

Wystarczy w weekend pojawić się na trasach rowerowych, by zobaczyć jak wiele ludzi z nich korzysta. Gdyby o jezdni można było powiedzieć, że pęka w szwach, z pewnością użycie tego stwierdzenia w tym przypadku byłoby uzasadnione.

- Powiedzmy sobie szczerze, EuroVelo rzeczywiście jest moją dumą. Cieszę się, że za mojej kadencji udało się tak dużo ścieżek wybudować i mam sygnały, że nadal to będzie rozwijane. Wkrótce zostaną zrealizowane główne linie do Łącka, Krościenka, a potem do Muszyny. Ilość osób korzystających z nich jest imponująca. Jednym słowem, jest to inwestycja trafiona w dziesiątkę i bardzo się cieszę, że jestem jej ojcem chrzestnym, bo jestem - kwituje Leszek Zegzda.

Zatem jaka jest recepta na „przepychanki” na ścieżkach rowerowych? Taka jak w życiu, patrz dalej niż czubek swojego nosa, „uśmiechnij się i zadzwoni dzwoneczkiem”.

NATALIA SEKUŁA

Trudno wyobrazić sobie lepszy moment w roku do sięgnięcia po Sądecką Mapę Rowerową. Od trzech lat DTS wspólnie z Sądeckim Towarzystwem Cyklistów przygotowują dla kolarzy-amatorów opisy najatrakcyjniejszych tras rowerowych w regionie.

Mówiąc ściślej autorami proponowanych przez nas tras są Czytelnicy. To oni podczas dwóch dotychczasowych edycji SMR nadesłali kilkadziesiąt propozycji tras rowerowych po bliższej i dalszej okolicy. Przy tworzeniu mapy przyświecała nam jedna główna idea: podzielić się z innymi wiedzą o

Mapa dla rowerzystów

atrakcyjnych miejscach, które warto odwiedzić rowerem. Wiemy, że na Sądeckim jest takich tras mnóstwo, a wiele odcinków prowadzi drogami, drózkami i ścieżkami nieco na uboczu głównych szlaków turystycznych. Najwięksi pasjonaci rowerów w regionie twierdzą, że można tu jeździć przez całe życie i nigdy się nie znudzić, bo ciągle odkrywamy nowe miejsca, które warto pojechać. A jeśli sami nie odkrywamy, to

odkrywają je za nas inni i nadsyłają do publikacji w Sądeckiej Mapie Rowerowej.

Jeśli szukasz rowerowych inspiracji nie tylko na najbliższe wolne dni zaglądaj tutaj: <https://www.dts24.pl/sadecka-mapa-rowerowa>

I na koniec niespodzianka. Już wiemy, że powstanie trzecia edycja Sądeckiej Mapy Rowerowej, więc zgromadzony dotychczas przez nas zasób sądeckich tras znacząco się

wzbogaci. Niebawem napiszemy o tym więcej, a nowych informacji o trzeciej edycji SMR szukajcie w „Dobrym Tygodniu Sądeckim” oraz na dts24.pl.

Na pewno jednak odkrywając w długi majowy weekend ciekawe trasy zapisujcie ich przebieg i sporządzajcie dokumentację fotograficzną. Pamięć jest ulotna, a te materiały niebawem będą nam bardzo wszystkim przydatne.

(WICZ)

Partnerami akcji są: Województwo Małopolskie, Sądeckie Towarzystwo Cyklistów oraz „Dobry Tygodnik Sądecki”.

REKLAMA

wypożycza / nia rowerów mtb
rowerowyfun.pl

rowerowy  Fun

503-152-640

ul. Biała 40, 33-395 Chelmiec

Inauguracja Letniego Sezonu Turystycznego w Małopolsce

Szpilówka 516 m n.p.m.

Iwkowa

1 maja 2019 r.

Zapraszamy!

Program:

- 11:00 Rozpoczęcie imprezy - centrum Iwkowej
- 11:00-18:00 Możliwość zwiedzania kościoła NNMP w Iwkowej z XVI w. na Szlaku Architektury Drewnianej w Małopolsce
- 12:00 Start rajdu pieszego do wieży
- 12:30 Start rajdu rowerowego do wieży
- 14:00 Uroczyste otwarcie wieży widokowej na Szpilówce
- 16:30 Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Mali Iwkowianie”
- 16:50 Musztra Paradna w wykonaniu Harcerzy 6 dst „Wilcza...” Jurków
- 17:00 Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Iwkowianie”
- 17:30 Kabaret Kałasznikof
- 18:30 Koncert zespołu „Górali”
- 20:00 Zabawa taneczna

Organizatorzy: MAŁOPOLSKA, MOT, Gazeta Krakowska, Informator, BETA, RÓW

Stowarzyszenie Razem dla Kultury
Bernard Stawiarski - Wójt Gminy Chelmiec
Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Sączu
 serdecznie zapraszają na piknik historyczno-militarny pod hasłem

WOJNA W MAŁEJ WSI 1945

czyli przełamanie niemieckiej linii obrony OKH-Stellung a2 na terenie Gminy Chelmiec
w dniu 12 maja 2019 r. o godz. 13.00

Program:

- 11:00 - msza św. w kościele NMP Królowej Polski w Świniarsku w intencji mieszkańców Gminy Chelmiec poległych podczas II wojny światowej
- 12:30 - złożenie wianki kwiatów przez Wójta Gminy Chelmiec Bernarda Stawiarskiego pod Krzyżem Grunwaldzkim w Świniarsku
- 13:00 - piknik historyczno-militarny w Małej Wsi przy kompleksie sportowym, dioramy historyczne, degustacja wojskowej grochówki
- 14:00 - inscenizacja historyczna - widowisko batalistyczne pt. „Wojna w Małej Wsi 1945” z wykorzystaniem oryginalnego czołgu T-34
- 14:30 - dynamiczny pokaz czołgu T-34 „TANK CRASH”, pojazd udostępniła firma Auto-Złom Mystków
- 15:00 - prezentacja przedsiębiorców z obszaru LGD Korona Sądecka - prelekcja i panele dyskusyjne - konkursy z nagrodami

Przyjdź, zobacz, historia dzieje się na Twoich oczach!!! Patronat medialny: RÓW NOWY SĄCZ

Zadanie „Biznes to nie jest trudne – organizacja imprezy promującej przedsiębiorczość połączonej z wykładem i panelem dyskusyjnym” jest współfinansowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, działanie „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER”, poddziałanie „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” realizowane jest w ramach projektu grantowego pt. „Promocja przedsiębiorczości na obszarze LGD „Korona Sądecka”

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie



DOMOWY NIEZBĘDNIK

Cieniawa /k. Nowego Sącza
 pn-pt 9.00 - 17.00
 sobota 8.00 - 15.00
 tel. 577 498 960

www.domowy-niezbednik.pl

Cieniawa
trasa 28





**Jesteś uczniem szkoły podstawowej
z obszaru powiatu nowosądeckiego,
gorlickiego, limanowskiego**

**lub Miasta Nowy Sącz?
Chcesz aktywnie spędzić czas?
Chcesz pomóc chronić
nasze środowisko?**

Tan projekt jest dla Ciebie!

„EKO-Młodzi Badacze na Sądecczyźnie”

**Szczegółowe informacje
na temat projektu na stronie
[https://www.fundacjahoryzont360.pl/projekty/
projekt-eko-mlodzi-badacze-na-sadecczyźnie/](https://www.fundacjahoryzont360.pl/projekty/projekt-eko-mlodzi-badacze-na-sadecczyźnie/)
oraz
w kolejnym wydaniu DTS 16 maja 2019 r.**



KULTURALNY NOWY SĄCZ – PROMUJEMY TWÓRCZOŚĆ SĄDECZAN

- Jesteś artystą rodem z Nowego Sącza i szukasz sposobu na wypromowanie swoich prac?
- Organizujesz imprezy kulturalne na terenie miasta i chcesz, by było o nich głośno?
- Prowadzisz grupę artystyczną i pragniesz, by mieszkańcy dowiedzieli się więcej o jej sukcesach?
- A może właśnie nagrałeś płytę, wydałeś książkę czy wygrałeś ogólnopolski konkurs...?

Stowarzyszenie Dobrze we współpracy z Urzędem Miasta w Nowym Sączu realizuje projekt Kulturalny Nowy Sącz. Jego celem jest promocja sądeckich artystów i rozpowszechnianie

wydarzeń kulturalnych, które dzieją się w mieście. Projekt ma także ułatwić kontakt między artystami a potencjalnymi odbiorcami ich twórczości.

- Nowy Sącz jest miastem ludzi zdolnych. Działają tu liczne grupy artystyczne, stowarzyszenia kulturalne, malarze, rzeźbiarze, piosenkarze, aktorzy, tancerze, pisarze, którzy mają na swoim koncie nie lada sukcesy. Niewiele osób jednak o nich wie, z uwagi



Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Miasta Nowego Sącza

STOWARZYSZENIE
DOBRE

na niskie niestety zainteresowanie mediów sprawami kulturalnymi – mówią realizatorzy akcji.

Artyści, w rozmowach z nimi, nie kryją, że trudno przebić się do prasy, radia, telewizji ze swoją twórczością. Promowane są wydarzenia znane, organizowane na dużą skalę.

- Niszowe rzadko mają okazję zaistnieć, a na płatne ogłoszenie początkujących artystów zwyczajnie nie stać. Nasz projekt realizujemy więc z myślą o nich – mówią organizatorzy, zachęcając wszystkich działaczy kultury do kontaktu. - Napiszcie do nas, opowiedzcie o swoich działaniach, wyślijcie swoje prace, a my zaprezentujemy je na łamach „Dobrego

Tygodnika Sądeckiego” i w specjalnie utworzonej zakładce Kulturalny Nowy Sącz na dts24.pl.

E-maile należy wysyłać na adres kultura@dts24.pl.

O artystach i wydarzeniach kulturalnych w Nowym Sączu można dowiedzieć się również, śledząc fanpage na Facebooku Kulturalny Nowy Sącz.

REKLAMA

Ford Kuga

Już od
79 900 PLN*



Okazja się naSUVa

Tylko teraz Ford Kuga w wyjątkowej ofercie z obejmującą 5 lat / 100 000 km ochroną gwarancyjną i Ford Protect** oraz dostępnym promocyjnym ubezpieczeniem 2,99%.

Sprawdź u najbliższego Dealera Forda, jaką ofertą zaskoczy Cię Kuga również w eleganckiej wersji Titanium i sportowej ST-Line. Dowiedz się więcej na wikar.pl



| Wikar Nowy Sącz ul. Węgierska 168, tel. 18 414 0 414 www.wikar.pl

* Cena podana dla Forda Kuga w wersji Trend, 5 dr., 1.5 EcoBoost, 120 KM, M6, FWD. Na zdjęciu Ford Kuga w wersji ST-Line z wyposażeniem opcjonalnym. Cena promocyjna (rekomendowana cena detaliczna brutto pomniejszona o rabat od firmy Ford Polska i sugerowany rabat od Autoryzowanego Dealera Forda) oraz stawka ubezpieczenia dotyczy wyłącznie klientów indywidualnych (detalicznych). Cena promocyjna obowiązuje do wyczerpania zapasów pojazdów objętych promocją. Wskazana cena nie obejmuje ubezpieczenia. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. ** 2 lata gwarancji + 3 lata / 100 000 km programu Ford Protect. Ford Protect nie jest gwarancją w rozumieniu kodeksu cywilnego. Warunki Ford Protect znajdują się na stronie www.ford.pl w zakładce Serwis/Gwarancje/FordProtect. Zużycie paliwa i emisja CO₂: Ford Kuga 1.5 EcoBoost, 120 KM, M6, FWD Euro 6.2; 7.2-8.0 l/100 km, 165-181 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2007 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008, cykl mieszany).

Sport–Analiza

Zaskoczenie tym, co od początku było wiadome



FOT. ARCH. SANDECI

Był wielki entuzjazm, miała być huczna feta, a jest stypa. Zamiast motywli euforii w brzuchu, dreszcz zażenowania na plecach. Choć bal nie doszedł do skutku i korki od szampa na nie wystrzeliły, kac pozostał. Najsmutniejsze jest to, że tak wiele osób jest zdziwionych rozwojem sytuacji. A jaki mógł być inny finał tej historii, skoro jeszcze przed premierą było wiadomo, że dobre rozwiązania – w tym sezonie – nie istnieją. Sportowo i organizacyjnie.

Jak nazwać sytuację piłkarskiej drużyny Sandecji na finiszu rozgrywek I ligi? O wielkim rozczarowaniu mowy być nie może, bo jeszcze zanim sędzia pierwszy raz gwizdnął jasnym było, że awans jest niemożliwy. Nawet jeśli sądecki klub wygra ligę. Dlaczego? To bardzo proste. Obecny stadion przy Kilińskiego nie spełnia żadnych norm i standardów przyjętych przez cywilizowany świat futbolowy, a już na pewno nie te dające ekstraklasową licencję. Z kolei uczestnictwo w rozgrywkach na najwyższym szczeblu w systemie sublokatorskim w grę nie wchodziło. Niedawna historia powtórzyć się nie może, bo tak jak dwa razy nie wchodzi się do tej samej rzeki, podobnie dwa razy nie wybiega się na tę samą murawę. Po organizacyjnej prowizorce i ekstraklasowej szopce, kiedy to Nieciecza przez rok była domem zastępczym dla Sandecji, PZPN zastrzył wymogi licencyjne i jasnym się stało, że wynajmowanie stadionu nie wchodzi w rachubę. Trzeba mieć własny. Cała Polska uczyła się na sądeckim przykładzie – chcesz grać w piłkę, wybuduj sobie stadion. Skąd więc przez wiele miesięcy głośnie napinanie muskułów i opowieści, że awans do Ekstraklasy jest możliwy? Taka

Mniej więcej w tym samym momencie, kiedy w Nowym Sączu Sandecja wyczekiwała na kolejne miliony z budżetu miasta, w Krakowie magistrat domagał się od 13-krotnego mistrza Polski uregulowania należności za wynajem stadionu, na którym Wisła rozgrywa mecze!

narracja mogła mieć tylko jeden cel – podtrzymać ducha walki w bardzo trudnym okresie, kiedy po degradacji trzeba było jakoś zmotywować mocno przetrąconą przez los drużynę i jej kibiców.

W rzeczywistości jednak sytuacja od początku przypominała scenariusz filmu katastroficznego. Kapitan samolotu pozdrawiał pasażerów, zapewniał, że na czas będą na miejscu, pogoda u celu słoneczna, a stewardesy z uśmiechem roznosiły darmowe drinki mające lekko znieczulić towarzystwo na pokładzie. Wtajemniczeni jednak dobrze wiedzieli, czym się ta podróż zakończy, bo przecież w zasięgu nie było bezpiecznego lotniska. Kwestią czasu pozostawało, kiedy wszyscy nabiją sobie potężnego guza. W tych okolicznościach co najmniej dziwna wydaje się urastająca w pewnym momencie do rangi ogólnopolskiej afery informacja, jaką rada nadzorcza klubu miała przekazać do szatni za pośrednictwem starszyny, a brzmiała „przecież nas i tak w tym stanie do Ekstraklasy nie wpuszczą”. Nagle wszyscy zdziwieni.

Najgorszą rzeczą, jaka może przytrafić się w sporcie jest brak

mocniej odklejeni od Ziemi fanataści zaklinali się, że najnowsze technologie budowlane pozwolą postawić nowy stadion w kilka miesięcy, a w najgorszym przypadku jakąś niedokończoną trybunę przykryje się siatką maskującą i gramy z Legią!

W tym czasie do ludzi ślepo zakochanych w Sandecji słabo docierało zniecierpliwienie dużej części sądeckiej społeczności, że budowanie stadionu za 50, 70, a może 100 milionów złotych, to kosztowna ekstrawagancja w stosunku do wielu innych potrzeb miasta. Obywatele nie interesujący się piłką nożną – od informacji o możliwych wydatkach na stadion – jeszcze gorzej znoszą fakt, iż zawodowi piłkarze utrzymywani są przez miejski budżet, choć nie są pracownikami ratusza, spółek komunalnych albo szkół. Mniej więcej w tym samym momencie, kiedy w Nowym Sączu Sandecja wyczekiwała na kolejne miliony z budżetu miasta, w Krakowie magistrat domagał się od 13-krotnego mistrza Polski uregulowania należności za wynajem stadionu, na którym Wisła rozgrywa mecze! 100 kilometrów odległości i dwa kompletnie różne światy. W Nowym Sączu klub wyciąga rękę do miasta, a w Krakowie miasto wystawia faktury klubowi, który niedawno rozslawiał je

w Polsce i Europie. Nawet dla osób nie mających bladego pojęcia o piłce nożnej było jasne, że coś tu nie gra. Generalnie sądecki model funkcjonowania klubu futbolowego coraz bardziej odbiega od powszechnie obowiązującego w innych miejscach, gdzie przecież ludzie też do szaleństwa Kochają swoje drużyny.

Osobnym wątkiem wartym pracy magisterskiej młodego ekonomisty jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego w mieście i regionie pełnym gospodarczych tygrysów, od lat nie można znaleźć jednego chętnego, który wyłożyłby jakieś sensowne pieniądze na białą-czarną drużynę? Ludzie – zresztą nie tylko na trybunach w Nowym Sączu – głowią się jak to możliwe, by nie znaleźć finansowania dla zawodowego futbolu – a odpowiedź wydaje się zaskakująco prosta. W Sandecji nie pojawił się dotychczas nikt, kto wyszedłby poza najprostszy system zarządzania: wy (miasto albo sponsor* – niepotrzebne skreślić) dajcie nam tylko dużo pieniędzy, a my już będziemy wiedzieć, jak je wydać.

Końcem minionego tygodnia pojawił się komunikat, iż komisja konkursowa rekomendowała na stanowiska prezesa Sandecji Artura Kapelko. Nowy szef klubu 1 maja zastąpi ustępującego Tomasza Michałowskiego, a jego doświadczenie z pracy we władzach PZPN ma być gwarantem, że klub futbolowy zamiast na rękach mocno stanie na nogach. Ręce zaś, dotychczas głównie wyciągnięte po miejskie pieniądze, potrzebne będą do ciężkiej pracy, aby piłkarska przygoda Nowego Sącza znowu miała sens.

WOJCIECH MOLENDOWICZ

W Sandecji nie pojawił się dotychczas nikt, kto wyszedłby poza najprostszy system zarządzania: wy (miasto albo sponsor* – niepotrzebne skreślić) dajcie nam tylko dużo pieniędzy, a my już będziemy wiedzieć, jak je wydać

KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA im. Ks. Franciszka Blachnickiego

itd....

tenis stołowy pływanie szachy 6 języków obcych piłka nożna modelarstwo robotyka tenis jazda konna

www.ksp.nowy.sacz.pl

NAJLEPSZA OFERTA EDUKACYJNA W POLSCE # NAJWYŻSZE WYNIKI NAUCZANIA!

NAJSTARSZA NIEPUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W NOWYM SĄCZU



Szkoły katolickie na całym świecie są synonimem wysokiej jakości nauczania, wysokich standardów wychowania i bezpieczeństwa. Rodzice wybierają te szkoły, gdyż dają ich dzieciom bogatą wiedzę i solidne wychowanie, które stawia się jako rzecz nadrzędną. Wychowanie oparte na uniwersalnych chrześcijańskich wartościach, kładzie szczególny nacisk na patriotyzm i dziedzictwo kulturowe. Klimat panujący w tych szkołach daje duże poczucie bezpieczeństwa. Dzięki swej specyfice i dużej autonomii, szkoły te chronią dzieci przed nieprawidłowo pojętą tolerancją, seksualizacją i głośną ideologią „dżender” mocno powiązaną z LGBT. Szkoła w 22 roku współczesnej historii kontynuuje 607-letnią tradycję szkoły parafialnej. Katolicka Szkoła Podstawowa szczyty się najwyższymi wynikami nauczania w Nowym Sączu i należy do elitarnego grona

na najlepszych szkół w Polsce. We wszystkich 16 edycjach ogólnopolskich egzaminów szóstoklasistów uzyskała najwyższy 9 stanin. Uczniowie mają możliwość zdobywania wiedzy i umiejętności w bezpiecznych warunkach, w małych oddziałach klasowych, w profesjonalnych pracowniach.



TRWA NABÓR UZUPEŁNIAJĄCY DO ZERÓWKI I KLAS II-VIII

„ZŁOTA SZKOŁA” I „MAŁOPOLSKA SZKOŁA Z PASJĄ”

Tytuł został nadany przez Marszałka Województwa Małopolskiego za realizację najlepszej i najwszechstronniejszej oferty edukacyjnej w Polsce. W tej szkole uczniowie rozwijają swoje zainteresowania i realizują swoje pasje. Od klasy pierwszej przez 8 lat, w małych grupach nauczanych jest 6 języków obcych: angielski, niemiecki, francuski, hiszpański, włoski i rosyjski. W specjalistycznych warunkach i na specjalistycznych obiektach realizowane są różne zajęcia sportowe: tenis, pływanie, jazda konna, szachy, wspinaczka, piłka nożna, tenis stołowy, cheerleading, strzelectwo, narciarstwo i kickboxing. Uczniowie rozwijają również pasje artystyczne. Przez 8 lat w każdej klasie co tydzień na profesjonalnej scenie realizowane są zajęcia z teatru. Uczniowie uczą się tańca oraz śpiewu wokalnego. Dla zainteresowanych

prowadzone są zajęcia z fakultetu plastycznego. Uczniowie mają możliwość realizowania swoich pasji w kołach naukowych i kołach zainteresowań. W trzech grupach wiekowych realizowane są zajęcia z robotyki. Ponadto prowadzone są zajęcia z dziennikarstwa, fotografii i modelarstwa. W klasach VII i VIII uczniowie mają możliwość uczestniczyć w rozszerzonych zajęciach w ramach modułów kształcenia: ścisłego, przyrodniczego i humanistycznego.



www.ksp.nowy.sacz.pl

Nowy Sącz, ul. Ducha Św. 2 • tel. 18 442 26 00 • ksp@sacz.pl

Kontrowersje

Im dalej od wojny, tym więcej Polaków ratujących Żydów

Rozmowa z ANNA GRYGIEL-HURYŃ – mieszkanką Nowego Sącza, przewodniczącą Małopolskiego Oddziału Stowarzyszenia „Dzieci Holokaustu”.

– 25 marca w Narodowym Dniu Pamięci Polaków Ratujących Żydów w czasie II wojny światowej prezydent RP Andrzej Duda uhonorował pośmiertnie Krzyżami Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski rodziny Jaroszków ze Stańkowej. Odnaczenia otrzymali: Maria i Franciszek Jaroszkowie oraz ich córka Stanisława Liptak. Pani zawdzięcza życie Marii i Franciszkowi Jaroszkowi. Ich syn Józef Jarosz przyjął takie odznaczenie w zeszłym roku w sądeckim ratuszu. Pan Józef, dzisiaj 88-letni mężczyzna, i Pani osobiście byliście w Warszawie u prezydenta?

– Józef Jarosz ze względu na stan zdrowia do Warszawy nie pojechał. Ja otrzymałam zaproszenie od pana Tomasza Brzustowskiego z Kancelarii Prezydenta RP, ale do Warszawy też nie pojechałam. Za daleko dla mnie. Gdyby uroczystość odbyła się w Krakowie, pewnie bym pojechała. Ale uroczystości w pałacu



FOT. ARCH. A. GRYGIEL-HURYN

To jest wielki skandal. Człowiek, który odbiera Krzyż Komandorski OOP, posłużył się nieprawdą

prezydenckim skrupulatnie oglądałam i byłam oburzona, aby nie powiedzieć wściekła.

– **Co było powodem Pani oburzenia?**

– Osoba Jana Piotra Jarosza, który odbierał odznaczenie pośmiertnie w imieniu nieżyjącego ojca Jana Jarosza ze Stańkowej, a nie miał do tego żadnego prawa. Po prostu podszył się pod rodzinę innych Jaroszków, która moją rodzinę uratowała w Stańkowej. Dzięki niej przeżyliśmy okupację niemiecką. Ze spotkania u prezydenta podano błędną informację jakoby rodzina Franciszka Jarosza uratowała 17 Żydów, a było nas tam 14 osób, z czego przeżyło 12. Jednym słowem w pałacu prezydenckim była hucpa.

– **Rozmawiałem z Józefem Jaroszem i ten też nie krył oburzenia, że ktoś nieprawnie odbiera odznaczenie za rzekome ratowanie Żydów w Stańkowej.**

– Powtarzam, to jest wielki skandal. Człowiek, który odbiera Krzyż Komandorski OOP, posłużył się nieprawdą. Twierdzi, że jego ojciec o nazwisku Jarosz, działając w partyzantce wraz ze swoimi ludźmi rzekomo chronił piwnicę, w której my przebywaliśmy w Stańkowej. Naszą ziemiankę nocami pilnował Józef Jarosz, który ma dzisiaj 88 lat. Stał godzinami na czatach w lesie obserwując teren oświetlany od czasu do czasu przez niemieckie reflektory, tak byśmy w razie zagrożenia mogli uciec do przygotowanych w lesie przez Jaroszków kryjówek.

– **Jak zatem wyglądała prawdziwa historia Pani rodziny w tamtych tragicznych czasach?**

– Przed 1942 r. moi rodzice mieszkali w Wojakowej. Ojciec Roman pochodził z Kalisza. Mama Regina zaś z Wojakowej. Poznali się na studiach w Łodzi. Kiedy w 1941 r. Niemcy utworzyli getto w Zakliczynie, zagonili do niego tysiące Żydów z okolicy. Tam trafiła moja rodzina: ojciec mamy Mojżesz Riegelhaupt, który miał stadninę koni w Wojakowej, siostra mojej mamy Mania z mężem Taugerem i dwuletnią córką Anną, dwaj bracia mamy Zygmunt i Leon i bratowa mamy Regina żona Leona Riegelhaupt. Ja urodziłam się w 1942 r. w zakliczyńskim getcie. Getto nie było otoczone murem a drewnianym płotem. Dlatego pracownicy stadniny dziadka Mojżesza przyjeżdżali i dostarczali nam żywność. Dziadek był szanowanym człowiekiem. Zanim nastąpiła likwidacja getta, przyjechali czterema furmankami i wywieźli nas do kryjówek w lesie. Tym sposobem uratowali dziadka, mamę ze mną na rękach, bratową i brata mamy

Zygmunta. Kiedy wrócili po kolejnych Żydów, getto było otoczone przez Niemców i przygotowane do wywózki najpierw na stację kolejową w Tarnowie i dalej do Bełżca. Tam zginął mój tatuś, którego niedane było mi poznać. Te osoby, które nas wywoziły z getta, uhonorowane zostały medalami i dyplomami „Sprawiedliwi wśród narodu świata” przyznanymi przez Instytut Yad Vashem.

– **Co dalej działo się z Wami, zanim trafiliście do państwa Jaroszków w Stańkowej?**

– Przez półtora roku mama ze mną na rękach błakała się po różnych domostwach dobrych ludzi, aż w końcu trafiła do Stańkowej. Tę kryjówkę znalazł nam Andrzej Piechnik z Wojakowej. I tutaj zastąpiły szczęśliwe okoliczności. Głowa rodziny Jaroszków pan Franciszek był znany w okolicy jako domorosły weterynarz, złota rączka. Handlował mięsem, drobiem m.in. z Żydem z Nowego Sącza Wolmanem. Znali się, zanim zaczęto likwidować getto w Nowym Sączu. Wolman poprosił Franciszka Jarosza, by ten ukrył u siebie żonę i dwie córki. Również o pomoc w naszym imieniu poprosił Jarosza Andrzeja Piechnika. Tak do Jaroszkowej ziemianki trafiło w sumie 14 osób. Żyliśmy jak krety pod ziemią ponad półtora roku, aż do stycznia 1945 r. Z ziemianki wyszło 12 osób, bo dwójka Żydów opuściła ukrycie idąc po pieniądze do swoich domów, żeby zakupić żywność i już nie wrócili. Jaroszkowie zorganizowali nam transport i pod osłoną pewnej styczniowej nocy przyjechaliśmy do Nowego Sącza.

– **Śledziła Pani losy swoich ziemaków ukrywających się wraz z Wami w Stańkowej?**

– Mojej najbliższej rodziny tak. Oczywiście dziadek z moją ciotką i córkami wyjechali do Izraela, kiedy powstało państwo w 1948 r. Ja z mamą i wujkiem zostaliśmy w Polsce.

– **Nie kusiło Pani, aby wyjechać z Polski?**

– Mama absolutnie się na to nie godziła, twierdząc, że tutaj jest jej Ojczyzna. Ja miałam taki pomysł po stanie wojennym, by pojechać do Izraela, ale nie otrzymałam paszportu. I zostałam...

– **Wracając do głównego wątku naszej rozmowy. Czy dalej będzie Pani drążyła sprawę z przyznaniem przez prezydenta RP odznaczenia niewłaściwej osobie?**

– Będę chciała się dowiedzieć, jak to się stało, że Jan Jarosz przekonał do siebie urzędników Kancelarii Prezydenta RP. Bo uważam to za wielki skandal. Okazuje się, że im dalej od wojny, to „coraz więcej Polaków ratowało Żydów”.

ROZMAWIAŁ JERZY WIDEL

REKLAMA



OGRODNICZY
Dom Handlowy

Sprzedawca w sklepie ogrodniczym

Miejsce pracy: **Nowy Sącz**
Nr referencyjny: **Sprzedawca/Nowy Sącz**

Jaka będzie Twoja rola?

- » obsługa klientów detalicznych
- » organizacja sprzedaży w Ogrodniczym Domu Handlowym
- » realizacja planów sprzedażowych
- » prowadzenie działań marketingowych
- » dbanie o najwyższą jakość obsługi klienta
- » dbanie o jak najlepsze zaopatrzenie punktu sprzedaży

Czego oczekujemy?

- » wymagana elementarna znajomość zagadnień związanych z ochroną roślin, doborem pestycydów
- » umiejętności dobrej organizacji pracy własnej
- » determinacji w realizacji wyznaczonych celów
- » komunikatywności
- » wysokiej motywacji do pracy
- » miejsce zamieszkania Nowy Sącz i okolice
- » mile widziane doświadczenie w ogrodnictwie i handlu

Co oferujemy:

- » atrakcyjne wynagrodzenie
- » stabilne zatrudnienie oraz przyjazne środowisko pracy
- » wsparcie oraz profesjonalne wprowadzenie na stanowisko
- » zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- » atrakcyjny system wynagrodzeń
- » zatrudnienie na umowę o pracę – pełny etat

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie aplikacji (CV wraz z listem motywacyjnym) na adres:
rekrutacja@wialan.com.pl
Upzejmie informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi osobami.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: Niniejszym oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie przez administratora, którym jest WIALAN Langer i Wiatr Spółka jawna z siedzibą ul. Hodowlana 9, 33-100 Tarnów zarejestrowana w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego XII Wydział Gospodarczy KRS za numerem KRS 0000031056 Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie, NIP 873-02-24-609 REGON 850023098, moich danych osobowych (w tym wizerunku) w celu przeprowadzenia procedury rekrutacji na stanowisko Sprzedawca. Powyższa zgoda została wyrażona dobrowolnie zgodnie z przepisami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE oraz Ustawy z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych.



Tekst publikujemy w poprawionej wersji. Poprzedni ukazał się w DTS nr 15-16 z 15.04.2019 r. z błędami niezależnymi od redakcji.

dowóz do Klienta
powyżej 100 zł
GRATIS



MAGIK

PRALNIA WODNO-CHEMICZNA

Profesjonalizm i Doświadczenie



RESTAURACJE I HOTELE

Kompleksowa obsługa w zakresie prania, krochmalenia oraz maglowania tak istotnych dla hotelarstwa i gastronomii rzeczy jak: obrusy, serwety, pościel, koce, ręczniki, firany, zastony, odzież firmowa.



KLIENCI INDYWIDUALNI

Nasi Klienci mają możliwość prania wodnego oraz chemicznego, czyli czyszczenia na sucho, zarówno odzieży letniej jak i zimowej m.in.: płaszcz, kurtka, garnitur, garsonka. Czyścimy również kożuchy, futra, skóry, ale także dywany, obrusy, koce, pościel, narzuty.



INSTYTUCJE PUBLICZNE

Dbając o wizerunek firm i instytucji publicznych świadczymy kompleksową obsługę w zakresie prania wodnego, jak i również czyszczenia na sucho: odzieży roboczej, uniformów, ubrań pracowniczych i innych tekstyliów.



www.pralniamagik.pl

Stary Sącz, ul. Nadbrzeżna 20 (vis a vis Orlen), tel. 18 400 01 10



Nowy Sącz, ul. Urocza 48 (osiedle Helena), tel. 18 442 03 23

Tydzień w skrócie

Komunikacja ▼

Droga na Just znów zamknięta

8 maja droga krajowa nr 75, wiodąca przez górę Just w miejscowości Tęgoborze, łącząca Sądecczyznę z Krakowem, znów zostanie zamknięta. Ponownie trzeba będzie korzystać z objazdów przez Wronowice. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przewiduje, że roboty potrwać do 8 sierpnia. Powodem przedłużających się prac jest konieczność wykonania dodatkowych prac stabilizacyjnych na osuwisku.

(R)



12 maja jedziemy nowym mostem!

W facebookowej grupie #zakorkowanyNowySącz odliczamy ostatnie dni, jakie pozostały do otwarcia mostu heleńskiego. 7 maja 2018 roku zamknięto dla ruchu stary most. Kilka dni temu prezydent Ludomir Handzel poinformował, że symboliczna wstęga otwierająca nową przeprawę zostanie przecięta w sobotę 11 maja 2019. Ruch zostanie wznowiony dzień później.

Dobrze wiedzieć ▼

Za darmo w Miasteczku Rowerowym

W Miasteczku Rowerowym przy ul. Nadbrzeżnej, czyli w Małopolskim Parku Rekreacji Przestrzennej można już aktywnie wypoczywać całkowicie za darmo. Niespełna rok po oddaniu odnowionego miasteczka w urządzenie miasta zapadła decyzja o zniesieniu obowiązkowej opłaty w kwocie 2 zł, którą wprowadzono po otwarciu. Jak informuje Marcin Rojna – dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Nowym Sączu – opłata pobierana była ze względu na błędy w projekcie unijnym. Opłata nie będzie również pobierana za korzystanie z pumptracku przy ulicy Piłsudskiego.

(KK)



Nowe ceny na basenie

Od 1 maja obowiązywać będą nowe ceny za korzystanie z basenu przy ulicy Nadbrzeżnej w Nowym Sączu. Pojawiają się bilety rodzinne oraz nowe karnety. Jednak to nie wszystko. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zdecydował się na spore udogodnienie dla korzystających z pływalni – czepki nie będą już wymagane. Dyrektor MOSiR Marcin Rojna ma nadzieję, że dzięki zmianom z obiektu korzystać będzie coraz więcej osób.

– Wprowadzamy bilety rodzinne: dwa plus jeden, dwa plus dwa, dwa plus trzy. Myślę, że sądeckie rodziny będą jak najbardziej usatysfakcjonowane, ponieważ korzystanie z basenu i sauny będzie dla nich tańsze. Wprowadzamy również karnety wielowojewódzkie i wartościowe – informuje.

(KNB)

Ropa i gaz w Sękowej A to ciekawe ▼

W Wielką Sobotę w Sękowej doszło do naturalnej erupcji gazu ziemnego. Na łące będącej prywatną własnością, nieopodal drogi wojewódzkiej 977, pojawiło się także źródło ropy naftowej i solanki. Aby zapobiec eksplozji wydobywającego się gazu, eksperci zdecydowali o jego podpaleniu. Na łące w Sękowej zapłonął ogień sięgający kilku metrów. W miejscu, gdzie zaczął wydobywać się gaz istniało niegdyś pole naftowe, z którego eksploatowano ropę. Odwiert zlikwidowano w połowie lat 90.

(R)

Kariera ▼

Najlepszy na świecie w czarno-białej fotografii

Szymon Brodziak, absolwent nowosądeckiej Wyższej Szkoły Biznesu, został zwycięzcą Konkursu Fotograficznego One Eyeland, który wyłania światową czołówkę najlepszych twórców fotografii czarno-białej. Jury oceniało około 2 tysiące zgłoszeń z 65 krajów.

One Eyeland to galeria online i jednocześnie społeczność skupiająca fotografików z całego świata. – Dobre zdjęcie to takie, które wzbudza emocje, skłania do refleksji i nie pozostawia widza obojętnym – mówi zdobywca pierwszej nagrody Szymon Brodziak, który swoje pierwsze fotograficzne sukcesy odnosił będąc jeszcze studentem.

Szymon Brodziak (rocznik 1979) jest z wykształcenia ekonomistą. Porzucił rodzinny interes, aby asystować przy sesjach mody i kampaniach wizerunkowych, które dziś są głównym polem jego działalności. Prowadzi swoje autorskie galerie fotografii w Poznaniu i Warszawie.

(R)

Biznes ▼

Rekordowy wynik Newagu

W 2018 roku Newag pobili biznesowy rekord. Grupa kapitałowa odnotowała przychody ze sprzedaży w wysokości 1 miliard 21,5 mln zł, czyli o 231,7 mln zł więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Zysk netto za miniony rok to 93,4 mln zł – o 214,9 proc., czyli o prawie 63,7 mln zł więcej niż rok wcześniej.

– Pomimo małej liczby postępowań przetargowych przekroczyliśmy poziom 1 miliarda złotych przychodów i w konsekwencji wypracowaliśmy największy od lat poziom zysku. Reagując, a często wyprzedzając oczekiwania rynku, Spółka w ubiegłym i prawdopodobnie następnych latach zwiększa wartość produkcji w segmencie lokomotyw elektrycznych stając się w tym obszarze niekwestionowanym liderem, a najnowsza generacja lokomotyw Dragon znalazła uznanie wśród operatorów, co przekłada się na ilość otrzymywanych

zamówień – komentuje prezes firmy Newag S.A., Zbigniew Konieczek.

(R)

Turystyka ▼

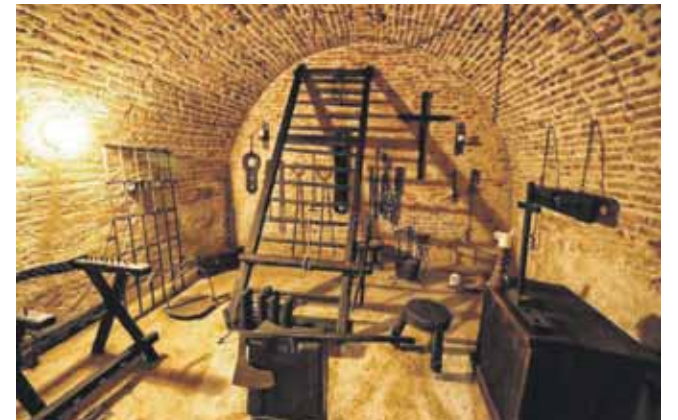
Będzie więzienie i sala tortur

W Urzędzie Miasta i Gminy Uzdrawiskowej Muszyna rozstrzygnięto przetarg na rewitalizację rynku. W maju rozpoczyna się prace związane z rekonstrukcją piwnic, budową ratusza oraz stworzeniem traktu spacerowego przy ulicy Kościelnej.

W odtworzonych podziemiach zaaranżowane zostaną między innymi dawne pomieszczenia składowe, gdzie przechowywano wino i inne towary, sala tortur oraz więzienie.

– W chwili obecnej prowadzone są w Rynku bardzo kosztowne i trudne prace związane z wymianą sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, energetycznej, gazowej oraz budowa kanalizacji burzowej. Jestem jednak przekonany, że nasi mieszkańcy, ale też turyści mając na względzie końcowy efekt, ze zrozumieniem podejść do czasowych utrudnień – informuje burmistrz Jan Golba.

(R)



Z gmin ▼

Remont czy przebudowa?

Przepadło 5,7 mln zł dotacji na remont Góry Parkowej w Krynicy-Zdroju. Gmina uzdrawiskowa rozwiązała umowę o dofinansowanie inwestycji. Nie będzie też zwrotu kwoty ok. 3,4 mln zł, którą pochłonęła budowa ścieżki rowerowej VeloKrynica. W Biuletynie Informacyjnym Gminy Krynica-Zdrój pojawiło się wyjaśnienie, że przyczyną jest samowola budowlana (w przypadku ścieżki rowerowej) oraz fałszowanie dokumentów projektowych przygotowywanych w poprzedniej kadencji w urzędzie na potrzeby przetargu (w przypadku Góry Parkowej).

(R)

Z kroniki policyjnej ▼

Selfie z mostu

14-latek wyszedł na szczyt łuku mostu na Dunajcu w Krościenku, aby wygrać zakład z kolegami i zrobić sobie zdjęcie, tzw. selfie. Wystarczyła chwila nieuwagi i spadłby z kilkudziesięciu metrów wprost do rzeki lub na jezdnię.

– Po przyjeździe na miejsce policjanci zastali strażaków i stojącego z nimi nastolatka. Chłopak na widok jadących służb zszedł na chodnik – relacjonuje mł. insp. Sebastian Gień z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

Okazało się, że to już kolejny wybryk nastolatka i od pewnego czasu sprawia problemy wychowawcze zarówno w domu jak i w szkole. Jego sprawą zajmie się sąd rodzinny. Po zdarzeniu został przekazany opiekunom prawnym.

(NS)



Chcesz wiedzieć więcej?
Wejdź na dts24.pl – Twój tygodnik
każdego dnia, całą dobę



TOMEX

N A J L E P S Z E
O K N A D R Z W I B R A M Y



WIŚNIEWSKI

BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA



PORTA

DRZWI



Technologia V-Perfect wznosi okna PVC na wyższy poziom estetyki oraz możliwości architektonicznych. Jej zastosowanie zapewnia o **40% większą** trwałość niż standardowy zgrzew i niespotykaną dotąd, wysoką estetykę naroży okien plastikowych. Okna wykonane przy jej zastosowaniu cechuje **idealne wykończenie**. Niezależnie od tego, czy jesteś developerem, architektem, czy klientem – jeśli jesteś perfekcjonistą i wymagasz najwyższych standardów, z pewnością docenisz nowe możliwości technologiczne w postaci technologii V-Perfect!



TYLKO U NAS

Niewiarygodnie cienki zgrzew
wykonany technologią

V-PERFECT
TECHNOLOGY

CIENKI ZGRZEW



-Centrala Paszyn 478 18 440 20 14
-Salon Sprzedaży Nowy Sącz ul. Zielona 45 18 444 11 27
-oddział Nowy Sącz ul. Jagiellońska 57 18 444 11 01
-oddział Limanowa ul. Kopernika 14 18 330 11 67
-Salon Sprzedaży Szaflary ul. Zakopiańska 18 18 275 40 64

biuro@tomexokna.pl
adrian@tomexokna.pl
jagiellonska@tomexokna.pl
limanowa@tomexokna.pl
szaflary@tomexokna.pl

-oddział krosno ul. Liniarska 10
-oddział Tarnów ul. Czysta 6
-oddział Nowy Targ ul. Kolejowa 59
-oddział Gorlice ul. Biecka 40

13 432 39 45
14 627 26 32
18 264 88 59
18 354 69 11

krosno@tomexokna.pl
tarnow@tomexokna.pl
nowytarg@tomexokna.pl
gorlice@tomexokna.pl

Nowy Targ

Szaflary

Gorlice

Tarnów

Krosno

więcej na **tomexokna.pl**

Będzie się działo • Będzie się działo • Będzie się działo

29 kwietnia

- godz. 17., Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu, Al. Wolności 23 – Koncert: Piosenki z klasą – Olga Bończyk
- godz. 19., Teatr Nowy w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 36 – Spektakl „Sara”

30 kwietnia

- godz. 15.30., Dom Dawnego Rzemiosła w Muszynie, ul. Kity 17 – Warsztaty ceramiczne
serwetkowe inspiracje – zastawa zdobiona haftem
- godz. 19., Kawiarnia Szarotka w Muszynie, Rynek 14 – Dżaman – Koncert solowy, w repertuarze covery: Eda Sheerana, Kings of Leon, Avicii
- godz. 19., Bazylika św. Małgorzaty w Nowym Sączu, Plac Kolegiacki 1 – Koncert: Wolfgang Amadeusz Mozart w wykonaniu Akademii Muzycznej w Krakowie

1 maja

- godz. 10., Sądecki Park Etnograficzny w Nowym Sączu, ul. Długoszowskiego 83b – Majówka na otwarcie sezonu, w programie m.in. pokazy prac szewskich, wyrób koronek klockowych, wypłatanie rękawic furmańskich, degustacja potraw kuchni regionalnej, występy muzyków ludowych

2 maja

- godz. 15.30, Dom Dawnego Rzemiosła w Muszynie, ul. Kity 17 – Warsztaty ceramiczne wiosna – kwiatowe miseczki
- godz. 17., Dwór Starostów w Muszynie, ul. Kity 17 – Jazz w Muszynie: Ilona Damińska & Francesca Bartazzo Quartet

3 maja

- godz. 16., Muzeum Regionalne Państwa Muszyńskiego w Muszynie, ul. Krzywa 1 – Muszyńskie Podzamkowe Śpiewanie „Piękny maj, miły maj, zieleni się błon i gaj...”

4 maja

- godz. 11., Park Kultury i Dawnego Rzemiosła – Zakątek archeologiczny w Muszynie, ul. Kity 17 – Warsztaty Archeologiczne dla dzieci i młodzieży
- godz. 12., Deptak w Krynicy-Zdroju – Złot Sądeckich Garbusów
- godz. 13., Zapopradzie w Muszynie, al. Zdrojowa – I Złot Motocyklowy Muszyna 2019, w programie m.in.: parada motocyklowa ulicami Muszyny, koncert zespołu NO BROTHERS, dyskoteka pod gwiazdami
- godz. 15.30, Park im. Romana Nitribitta w Krynicy-Zdroju – Koncert Krystian Kubowicz
- godz. 19., Małopolskie Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu, ul. Długosza 3 – Uroczyste Wręczenie Nagród oraz Koncert Laureatów XVIII Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari oraz występ Orkiestry Opery Śląskiej w Bytomiu
- godz. 20., Pijalnia Główna w Krynicy-Zdroju – Małopolska Majówka z Kryniczanką – Jacek Kawalec

5 maja

- godz. 12., Lotnisko Aeroklubu Podhalańskiego Łososina – Dolna – Święto Kwitnących Sądów wraz z inauguracją sezonu lotniczego, m.in. Gwiazdy wieczoru: Kapela Góralska Ciupaga i Lady Pank
- godz. 15., Park im. R. Nitribitta w Krynicy-Zdroju – Koncert Zespołu Pogranicze
- godz. 18., MCK Sokół w Nowym Sączu – Koncert: Akompaniator – Anna Burzyńska

6 maja

- godz. 9., Sala Widowiskowa MOK w Nowym Sączu, Al. Wolności 23 – VI Sądeckie Konfrontacje Artystycznych Talentów – prezentacje teatralne i kabaretowe
- godz. 10., Szkoła Podstawowa im. Z. Wodeckiego w Pioruncie – II Ogólnopolski Międzyszkolny Festiwal im. Z. Wodeckiego

7 maja

- godz. 9., Sala Widowiskowa MOK w Nowym Sączu, Al. Wolności 23 – VI Sądeckie Konfrontacje Artystycznych Talentów – prezentacje teatralne i kabaretowe
- godz. 20.30, kawiarnia Spóźniony Słowik w Nowym Sączu, ul. Długosza 10 – koncert kameralny: Czesław Śpiewa – Solo Act

9 maja

- godz. 9., Sala Widowiskowa MOK w Nowym Sączu, Al. Wolności 23 – VI Sądeckie Konfrontacje Artystycznych Talentów – prezentacje muzyczne i taneczne
- godz. 18., MCK Sokół w Nowym Sączu – kino ze szminką: „Niedobrani” – przedpremiara

10 maja

- godz. 9., Sala Widowiskowa MOK w Nowym Sączu, Al. Wolności 23 – VI Sądeckie Konfrontacje Artystycznych Talentów – prezentacje muzyczne i taneczne
- godz. 10. i 18., Aula Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu, Al. Wolności 23 – Musical: „Miłość i Niepodległość” premiera w wykonaniu Teatru Maskarada

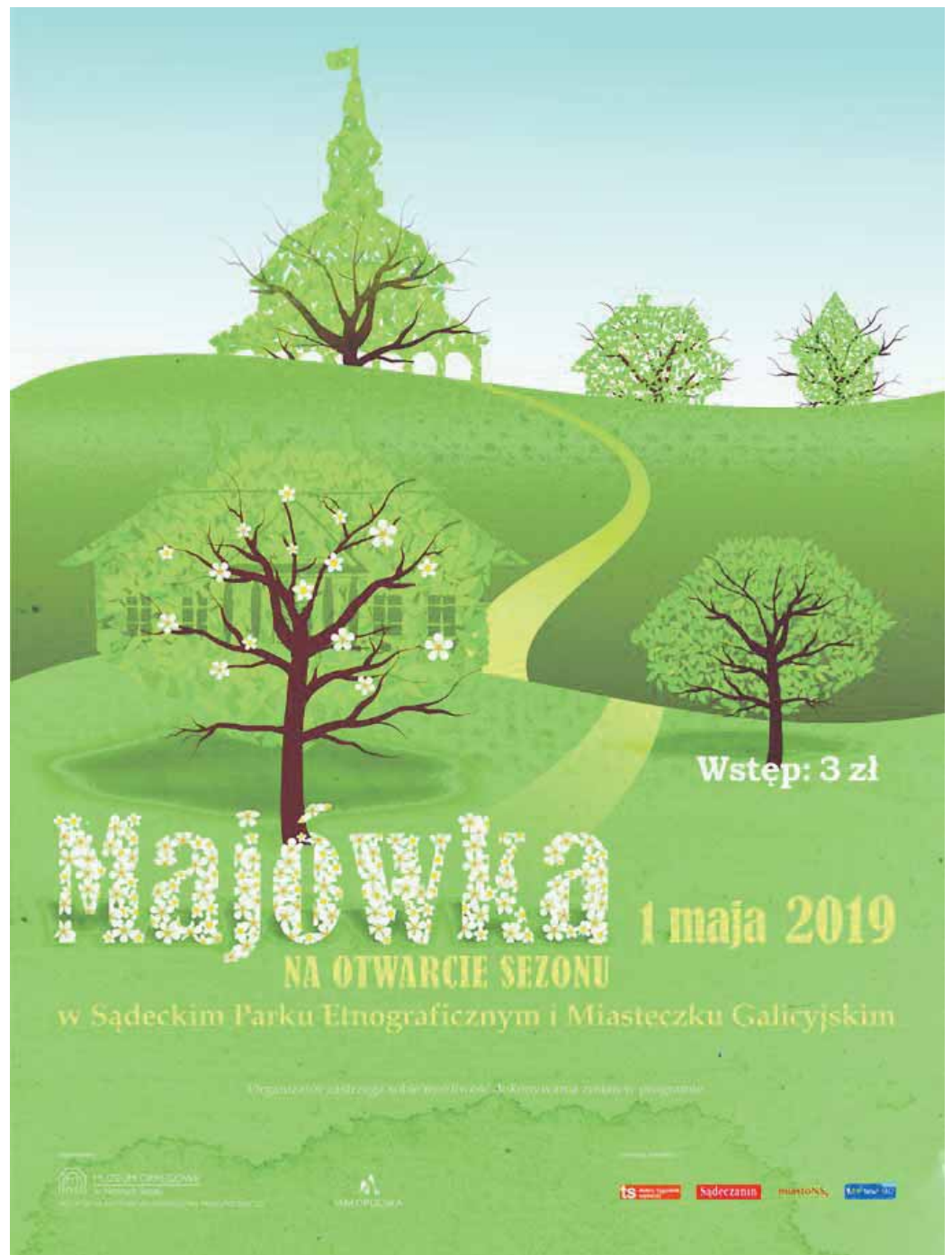
11 maja

- godz. 10., Deptak w Krynicy-Zdroju – Ogólnopolski Złot „Moto Legendy PRL”
- godz. 13. i 18., aula PWSZ w Nowym Sączu – Musical: „Miłość i Niepodległość” premiera w wykonaniu Teatru Maskarada

12 maja

- godz. 10., Deptak w Krynicy-Zdroju – Ogólnopolski Złot „Moto Legendy PRL”

OPRAC. (RED)





Trzy Korony



WIOSENNE ATRAKCJE DLA CAŁEJ RODZINY

ZAKUPY • SPORT • ROZRYWKA

WWW.GALERIATRZYKORONY.COM.PL

UL. LWOWSKA 80, NOWY SĄCZ



MOHITO



E.Leclerc



martes

OCHNIK

VISTULA

Opinie

Podnosząc sobie standard



Wojciech Molendowicz
Z gór widać lepiej

Jest takie zdanie, którego powtarzanie po raz enty, ani trochę mnie nie nudzi. Wręcz przeciwnie, lubię się nim delektować i nie czuję się nim zmęczony, raczej ciągle odkrywam je na nowo i nadaję mu nowych znaczeń. Każdego

roku, mniej więcej o tej porze, jest jak wstęp do kolejnego sezonu serialu, na który czeka się z utęsknieniem i zapowiada niezapomniane wrażenia. Osobiście uznaję to zdanie za klasykę gatunku, a nawet perelkę w swojej kategorii. Dobra, wystarczy wstępu, a teraz do rzeczy. Pewnie kilkanaście już lat temu rektor Krzysztof Pawłowski powiedział, że „od maja do października nie wyjeżdża turystycznie poza Sądeczynę, żeby sobie nie obniżyć standardu”. Majstersztyk!

Nikt ładniej i celniej o uroku Sądeczyny chyba nie powiedział. Im starszy jestem, tym mocniej mnie

zdumiewa, ile Pawłowski miał racji. Za każdym razem, kiedy zapuszczę się na jakieś manowce regionu, szczeka mi opada. Bo niby byłem już w tym miejscu wiele razy, ale za każdym kolejnym odkrywam coś nowego. Jak się człowiek raz zakocha w Sądeczynie, to ona mu się już nigdy nie znudzi. I choćby po raz setny nastał dla niego maj, to znowu będzie się gapił masłanymi oczami, jak cielę, na jakiś zakątek, którym przecież już się tyle razy zachwycił. I to jest fajne, to jest niepowtarzalne. A co najważniejsze, zazwyczaj są to miejsca niemal odludne, na uboczu zdeptanych

deptaków i ciągle nie odkryte przez masowych pożeraczy pierwszych wiosennych lodów.

Kto zaś w tym okresie wybierze się na egzotyczne wyspy, albo w jakieś inne modne miejsce na światowej mapie atrakcji, ten traci dwukrotnie. Po pierwsze – przywołajmy klasyka – na własne życzenie obniża sobie standard wypoczynku i ogranicza paletę wrażeń, po drugie – wyrzuca w błoto pieniądze. Wszak wszystko co najlepsze ma w zasięgu 30 minut jazdy samochodem, praktycznie za darmo. Kochani ziomkowie – pomyślcie, jak my tu mamy dobrze, przecież

inni mogą tylko pękać z zazdrości. I będą telewizje pokazywać obrazki z zatłoczonych kurortów obleganych w długi majowy weekend, ale żadna stacja nie zabłądzi z kamerą np. na leśną drogę z Czynnej do Banicy i dalej pod górkę na Izby. Ale co tam kamera! Tam pies z kulawą nogą nie zabłądzi. Oczywiście kto woli w tym czasie Krupówki albo Saint Tropez – nie zazdrościmy. Szanujemy gusta, ale nie żalujemy swojego wyboru. Jedyne, czego tak naprawdę należy żałować, to tego, że pierwszy majowy tydzień trwa tylko siedem dni w roku. Wielka szkoda.

Sposób na stan wojenny: #ILoveYouHater



Iwona Kamińska
Kliknęło się

Najpierw ze zdziwieniem, ale im dalej w czas – z tym większym niepokojem czytam „owoce” ludzkiego klikania w Internecie. Można śmiało ogłosić w polskiej sieci stan wojenny. Wojna toczy się dosłownie o wszystko. Przy tym, co się teraz dzieje, dawny podział na prawaków i lewaków, na mohery i lemingi, to sielskie wspomnienie. Powody do wzajemnej nienawiści rozmnażają się i mutują jak wirus grypy. Mięsożercy z wzajemnością tępią trawojadów, roweryści – pieszych, kierowcy tirów – kierowców osobówek, nauczyciele strajkujący – tych niestrajkujących, a sądeckie lokalne mutacje wojny na złe słowa mogą niejednemu przypisać o dysonans poznawczy, bo pojawiają się tu tak egzotyczne fronty walk jak choćby narodowcy kontra PiS&PiS-bis, a nawet Sandecja – walczaki kontra Sandecja – poddani. Komu i dlaczego śni się biała flaga wywieszona nad stadionem? Kto nie wie, niech wyklika i spróbuje

się zastanowić ile to, co się dzieje w klubie ma wspólnego ze sportem, a ile z polityką?

Halo! Ludzie! Serio więcej nas łączy niż dzieli i zamiast obrzucać się błotem, lepiej skorzystać z podpowiedzi zaserwowanej w reklamie gazowanego napoju rodem z Atlanty. W styczniu tego roku spot obiegł sieć i co rzadko się w reklamie zdarza – zmusił do myślenia. Uniknę „lokowania produktu”, ale nie powstrzymam się, aby nie sprzedać tutaj zawartej w tej reklamie prostej metody na nienawiść: ktoś obrzuca Cię błotem – oddaj mu w komentarzu coś totalnie przeciwnego: „#iloveyouhater”. Jeśli się nie opamięta, to może choć przez chwilę pomyśli kto ma lepszą broń i czy na pewno on.

Bo jeśli nikt tej totalnej wojny na słowa nie przyhamuje, to znaczy, że moi rodacy oślepli na dobre i dają się masowo wodzić za nos politykom zwaśnionych obozów, którym bardzo zależy, aby nas ze sobą skłócić. Po co? Pewnie wierzą, że zarządzanie ludźmi przez konflikty ma sens i zapominają o możliwych skutkach ubocznych tej metody: eskalacja konfliktu może spowodować wyknęcie się go spod kontroli i co najważniejsze: najmniejszy nawet konflikt niesie w sobie możliwość samounicestwienia całego systemu.

Bo jeśli nikt tej totalnej wojny na słowa nie przyhamuje, to znaczy, że moi rodacy oślepli na dobre i dają się masowo wodzić za nos politykom zwaśnionych obozów, którym bardzo zależy, aby nas ze sobą skłócić

Jak to się tory budowało



Jerzy Widel
Z kapelusza

Kiedy człowiek słucha opowieści oficjeli rządowych i PKP jakim to wyzwaniem jest budowa linii kolejowej Piekietko – Podłęże, to się wieczne pióro w kieszeni otwiera, żeby przypomnieć wydarzenie przed blisko 150 laty. Wydarzenie, które odcisnęło się w historii regionu Nowego Sącza niczym chrzest Mieszka I w dziejach Polski. Tym wiekopomnym wydarzeniem była budowa linii kolejowej Tarnów – Leluchów i Warsztatów Kolejowych. Dzisiaj nasz piękny kraj od ponad 20 lat ma problem z położeniem torów na odcinku niespełna 70 kilometrów. 146 lat temu w trzy lata wybudowano linię kolejową o długości ponad 145 kilometrów! Przy ogromnej skali wyzwań różnego rodzaju.

O możliwościach technologicznych sprzed półtora wieku nawet nie będę wspominał. No i jak tu nie westchnąć, że kiedyś to były czasy. Dzisiaj par-tactwo już na etapie planowania.

22 kwietnia 1873 r. parlament austriacki podjął uchwałę o budowie tarnowsko-leluchowskiej linii kolejowej. Roboty rozpoczęto 28 lipca 1873 r. od wykucia tunelu w Żegiestowie. Po trzech latach 10 maja 1876 r. trasa była prawie gotowa, bo tego dnia odbyły się próby wytrzymałości wiaduktów pod Starym Sączem i Rytem. Większość mostów, przepustów, tunele w Żegiestowie i Kamionce Wielkiej budowali Włosi. Gwoli podpowiedzi obecnym władzom kraju odpowiedzialnym za infrastrukturę kolejową trzeba podkreślić, że tych mostów, przepustów, wiaduktów na całej trasie było 480. Z pewnością dzisiaj na linii Piekietko – Podłęże będzie ich mniej o niemal połowę.

Wreszcie nastąpiła uroczysta chwila otwarcia linii w dniu urodzin cesarza Franciszka Józefa przypadająca na 18 sierpnia 1876 r. Cesarz

miał wtedy 46 lat. Ile będzie miał lat jakkolwiek prezydent naszego kraju, kiedy nastąpi otwarcie linii Piekietko – Podłęże? Nie wiadomo. Ale z pewnością nie stanie się to za prezydentury Andrzeja Dudy. Nie te czasy!

Powiedzieć, że linia tarnowsko-leluchowska otworzyła Nowy Sącz na świat, to jakby nic nie powiedzieć. Gdyby nie kolej, to Nowy Sącz – prowincjonalny grajdół gdzieś na obrzeżach carsko-królewskich Austro-Węgier – skończyłby bardzo marnie, jak (za przeproszeniem) Pcim, czy inna pipidówka. Nowy Sącz wtedy miał bezpośrednie połączenie z Wiedniem. Restauracja dworcowa przypominała najwytworniejsze lokale klasy lux. Ech, to były czasy. Jaka jest sądecka kolej, jaki dworzec, na którym największy tłok robi hulający wiatr – każdy widzi. Patrzy też na to z nieba Cesarz Franciszek Józef i pewnie się zastanawia, jak to możliwe, żeby tyle kolejnych rządów nie mogło sobie poradzić z ułamkiem zadania, na które on potrzebował ledwie trzy lata...

BIEKTYWnie PIOTRA DROŹDZIKA



GRUPA
psb**MRÓWKA PODRZECZE****SUFIGS****PODRZECZE 196,
33-386 PODEGRODZIE,
tel. 18 541 64 20****Godziny otwarcia: pn.-pt. 8:00-20:00, sob. 8:00-18:00****1149**
zł/szt.**KOSIARKA
FAWORYT 4 w 1**silnik Loncin (żeliwna tuleja),
pojemność: 196 cm³, moc: 6,5 KM,
szerokość robocza: 51 cm, regulacja
wysokości koszenia: centralna
6-stopniowa 25-75 mm, kosz: 65 l, koła
łożyskowane: 20/28 cm, regulowana
wysokość uchwytu: 2 poziomy, funkcja
mielenia, boczny wyrzut, wskaźnik
napelnienia kosza**349**
zł/kpl.54
cm³ | 3
KM**KOSA SPALINOWA
NAC 3 KM**moc 3 KM, poj. 54 cm³,
szer. robocza żyłki 42 cm,
głowica i tarcza w komplecie**389**
zł/szt.**KOSIARKA KC 1800**silnik: 1800 W, szerokość robocza:
42 cm, regulacja wysokości koszenia:
centralna 25-85 mm, kosz:
50 l, koła: 16/21 cm, wskaźnik
napelnienia kosza**59⁹⁹**
zł/szt.**VIDARON IMPREGNAT**
ochronno-dekoracyjny do drewna,
4,5 l (13,33 zł/l)**109⁹⁹**
zł/szt.**BECKERS DESIGNER WHITE**wysokiej jakości, wodorozcieńczalna, biała farba lateksowa
polecana do malowania ścian i sufitów, pomalowana
powierzchnia zyskuje matowe wykończenie, 10 l (11 zł/l)**49⁹⁹**
zł/szt.**ŚNIEŻKA EKO**

biała emulsja akrylowa do ścian i sufitów, 10 l (5 zł/l)

799
zł/kpl.**KOMPLET BORDEAUX**stół + 6 krzeseł + parasol; krzeselko
- siedzisko tekstylne; stół - wym. 140x85x71 cm,
blat 5 mm szkło hartowane, parasol - śr. 210 cm**669**
zł/szt.**3-OSOBOWA HUŚTAWKA
OGRODOWA RITA 2**wym.: 183x120x168 cm,
maks. obciążenie 260 kg**DOMEK
OGRODOWY
DLA DZIECI ELA**
wym. 240x192x173 cm**999**
zł/szt.**Kwiecień/Maj 2019****Oferta ważna od 26.04 do 11.05 2019 r.
lub do wyczerpania zapasów.**